



## Jest pozwolenie na ekshumacje w Puźnikach Є дозвіл на ексгумації в Пузниках

W kwietniu 2025 r. mają się rozpocząć ekshumacje ofiar Rzezi Wołyńskiej w dawnej wsi Puźniki (dziś obwód tarnopolski). Fundacja Wolność i Demokracja uzyskała zgodę władz ukraińskich na wydobywanie szczątków z ziemi i dalsze badania.

10 stycznia premier RP Donald Tusk opublikował w sieci X wpis, informujący o tym, że udało się osiągnąć przełom w sprawie wznowienia ekshumacji polskich grobów w Ukrainie: «Wreszcie przełom. Jest decyzja o pierwszych ekshumacjach polskich ofiar UPA. Dziękuję ministrom kultury Polski i Ukrainy za dobrą współpracę. Czekamy na kolejne decyzje».

Jak się okazało, w tym wpisie chodziło o ofiary z Puźnik – nieistniejącej dziś polskiej wsi położonej dawniej niedaleko Buczacza.

O pracach poszukiwawczych przeprowadzonych w tej miejscowości oraz o planowanych pracach ekshumacyjnych rozmawialiśmy z Maciejem Dancewiczem, wiceprezesem zarządu Fundacji Wolność i Demokracja.

**Puźniki – to nieistniejąca dzisiaj wieś w dawnym powiecie buczackim w województwie tarnopolskim, która była zamieszкана w zdecydowanej większości przez ludność polską.** «W okresie międzywojennym ta miejscowość liczyła około 800 mieszkańców. Wieś została zaatakowana co najmniej raz w 1943 r. W nocy z 12 na 13 lutego 1945 r. Puźniki zostały znów napadnięte przez oddział UPA. Ten napad doprowadził do śmierci przynajmniej 80 osób. Mamy listę nazwisk, sporządzoną na podstawie relacji świadków oraz dokumentów» – mówi Maciej Dancewicz.

Nazwiska tych osób zostały upamiętnione na dwóch pomnikach w Polsce. Jeden z nich jest w kościele w Nie-

У квітні 2025 р. має розпочатися ексгумація жертв Волинської різанини в колишньому селі Пузники (зараз Тернопільська область). Фундація «Свобода і демократія» отримала дозвіл української влади на вилучення із землі останків та подальше їх дослідження.

10 січня прем'єр-міністр Республіки Польща Дональд Туск опублікував у мережі X повідомлення, яке інформує, що нарешті відбувся прорив у питанні відновлення ексгумації польських поховань на території України: «Нарешті прорив. Є рішення про перші ексгумації польських жертв УПА. Дякую міністрам культури Польщі та України за хорошу співпрацю. Чекаємо на чергові рішення».

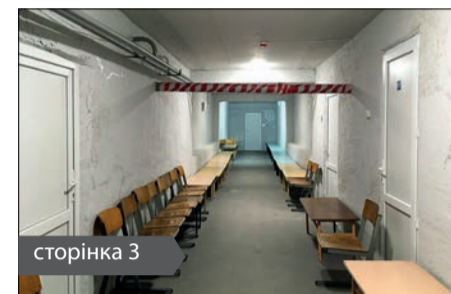
Як виявилось, в цьому дописі йшлося про жертв із Пузників – розташованого неподалік Бучача колишнього польського села, яке нині не існує.

Про пошукові роботи, проведені на місці цього населеного пункту, та заплановані ексгумації ми роз-

мовляли з Мацеєм Данцевичем, віцеголовою правління фундації «Свобода і демократія».

**Пузники – це неіснуюче село в колишньому Бучацькому повіті Тернопільського воєводства, переважно більшість населення якого становили поляки.** «В міжвоєнний період у цьому населеному пункті мешкало близько 800 жителів. Село щонайменше один раз зазнавало нападу в 1943 р. У ніч із 12 на 13 лютого 1945 р. Пузники знову атакував загін Української повстанської армії. Цей напад призвів до смерті щонайменше 80 осіб. У нас є список імен, складений на основі показів свідків та документів», – говорить Мацей Данцевич.

Із ремонтом укриття  
допомогли польські партнери  
Polscy partnerzy pomogli  
wyremontować schron



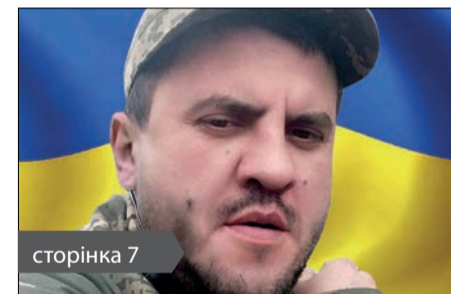
сторінка 3

На першу сповідь бабця по-  
везла нас із сестрою у Гречани  
Na pierwszą spowiedź babcia  
zabrała nas z siostrą do Hreczan



сторінка 4

На війні загинув харцер  
загону «Волинь» Ігор Пазюк  
Na wojnie zginął harcerz  
Hufca «Wołyń» Ihor Paziuk



сторінка 7

Ідрісі згадує Луджак (Луцьк) як  
один із торгових центрів Русі  
Edrisi wspomina Łuck jako jedno  
z centrów handlowych Rusi



сторінка 10

Фабрика цигарок «В. Венгжи-  
новський і Компанія» в Ковелі  
Fabryka tytoniu «W. Węgrzy-  
nowski i Spółka» w Kowlu



сторінка 11



mysłowicach w województwie opolskim, drugi – na cmentarzu w Ratowicach w dolnośląskim. Są to symboliczne upamiętnienia tych ofiar, które powstały staraniem byłych mieszkańców Pużnik wywiezionych po wojnie na tzw. Ziemie Odzyskane.

Napad na Pużniki był poprzedzony dwiema podobnymi akcjami w sąsiedztwie. 5 lutego 1945 r. napadnięto na część wsi Barysz, nazywaną zwyczajowo Mazury, zamieszkaną przez Polaków i mieszane polsko-ukraińskie rodziny. 7 lutego w pobliskim Zalesiu doszło do zatrzymania polskich mieszkańców wsi oraz Polaków z innych wsi, którzy znaleźli się tam z różnych powodów: ktoś przybył do krewnych, ktoś do młyna. W Zalesiu zamordowano do 50 osób. Te akcje były działalnością tego samego oddziału UPA dowodzonego przez Petra Chamczuka, pseudonim Bystry. Jak podkreśla Maciej Dancewicz, sprawców udało się ustalić dzięki dokumentom, w tym dokumentom UPA.

«W Pużnikach Polacy zorganizowali kilka punktów oporu, w tym główny na plebanii, dzięki którym wsi udało się obronić. Najwięcej ofiar było wśród tych, którzy chowali się do improvisowanych schronów, uciekali do lasu, przykrywali się białymi prześcieradłami w nocy w śniegu. Jest jeszcze wstrząsające świadectwo, które osoby wierzące uważają za rodzaj cudu – jedna osoba schowała się za figurą Matki Bożej w kaplicy i dzięki temu ocalała» – mówi wiceprezes WiD-u.

Ta kaplica, zbudowana w czasie powstania samodzielnej miejscowej parafii, czyli na początku XX w., istnieje do dziś. Po opuszczeniu Pużnik przez Polaków wieś została całkowicie zlikwidowana przez sowietów. Teraz świadkami tego, że kiedyś tętniło tu życie, są tylko kaplica oraz kilka krzyży i pomników odnalezionych w lesie.

«Napastnicy odstąpili, nawet ponieśli straty. Są relacje, że widziano na śniegu krwawe ślady, jakby ciągnięto ранного. Niedawno podczas badań archiwalnych okazało się, że na pewno zginął wówczas jeden z członków oddziału UPA. Nie został zabrany przez swoich kompanów, jego ciało znaleziono następnego dnia» – opowiada Maciej Dancewicz.

**Rano 13 lutego 1945 r. we wsi pojawili się sowieci.** Ten czas Polacy wykorzystali na pogrzeb. Była zima, więc dla pochówku ofiar wykorzystano już istniejący dół. Wykopali go Niemcy, którzy planowali chować w nim żołnierzy zmarłych w szpitalu polowym. Wskutek szybkiej ofensywy armii sowieckiej Niemcy wycofali się, więc dół nie był wykorzystywany. Do niego ocalali mieszkańcy Pużnik złożyli ciała znalezionych ofiar.

«Nie jest wykluczone, że w pojedynczych przypadkach udało się kogoś pochować oddzielnie. Ale ponieważ w większości we wsi pozostały tylko kobiety i dzieci, a w dodatku ziemia zamrzęła i nie było zbyt dużo czasu, to takich pochówków nie może być dużo» – zaznacza Maciej Dancewicz.

Dodaje: «Według relacji mieszkańców wsi, nie wszystkie ofiary udało się odnaleźć. Być może niektórzy zginęli w swoich spalonych domach, nie znaleziono również szczątków tych, którzy uciekli do lasu i już nie wrócili. Niektórzy badacze podają liczbę między 80 a 100 ofiar, ale z relacji świadków mamy zadokumentowane 80 nazwisk».

Informacje o ofiarach są ciągle uzupełniane. Na przykład, według ostatnio otrzymanych relacji, w sąsiedniej wsi Porochowej była polska rodzina Milewskich. Chłopak od Milewskich przyszedł do dziewczyny w Pużnikach i w nocy nie chciał wracać, więc pozostał. Do domu już nie wrócił, prawdopodobnie też został zamordowany.

Kiedy sowieci w tym samym dniu, czyli 13 lutego, wycofali się, Polacy opuścili wieś. Ocalali mieszkańcy przenieśli się do pobliskich Buczacza i Koropca i stamtąd w czerwcu 1945 r. wyjechali do Polski.

**Zgodę na poszukiwania na dawnym cmentarzu w Pużnikach Fundacja «Wolność i Demokracja» otrzymała pod koniec 2022 r.** Natomiast prace porządkowe na tej nekropolii trwają już od kilku lat. Prowadzą je harcerze z Chorągwi Łódzkiej ZHP oraz z Hufca Harcerskiego «Wołyń».

Jak podaje rozmówca, poszukiwania były trudne, dół ze szczątkami ofiar tej zbrodni udało się znaleźć dopiero 24 sierpnia 2023 r. Po odsłonięciu działki rozmiarów 5 na 5 metrów stwierdzono, że w pierwszej warstwie jest kilka osób.

«Wiemy, że to ofiary nagłej śmierci, tak stwierdzili antropolodzy. Widać na szczątkach obrażenia. Jest to dół wielowarstwowy. Ile osób jest w znalezionym dole, będziemy wiedzieć tylko po ekshumacji. Chcielibyśmy po przeprowadzeniu



ekshumacji upamiętnić te ofiary godnym pochówkiem» – mówi Maciej Dancewicz.

Na postawie tego znaleziska sporządzono dokumentację, która umożliwiła wysłanie wniosku do Kijowa z prośbą o wydanie zgody na przeprowadzenie prac ekshumacyjnych.

«Ta dokumentacja była jeszcze uzupełniana i pod koniec 2024 r. nasz ukraiński partner, czyli przedsiębiorstwo «Wołyńskie Starożytności», otrzymał zgodę władz na przeprowadzenie ekshumacji. Dokument otrzymaliśmy 8 stycznia 2025 r. i oficjalnie ogłosiliśmy o tym na konferencji w poniedziałek, 13 stycznia» – mówi Maciej Dancewicz.

**Prace ekshumacyjne będzie prowadziła ta sama ekipa, która prowadziła prace poszukiwawcze.** W jej skład wchodzi m.in. archeolodzy, antropolodzy oraz genetycy. Na pewno będą to polscy specjaliści z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego ze Szczecina oraz ukraińscy archeolodzy z «Wołyńskich Starożytności». Rozmowy o innych uczestnikach prac są w toku.

«Myślę, że na podobnych zasadach, jak w trakcie poszukiwań, prace te będą prowadzone pod nadzorem polskiego IPN-u i polskiego Ministerstwa Kultury. W trakcie poszukiwań obecni byli także obserwatorzy z ukraińskiej Międzyresortowej Komisji ds. Upamiętnień Uczestników Operacji Antyterrorystycznej, Ofiar Wojen i Represji Politycznych. Myślę, że eksperci z tej organizacji będą obecni także w trakcie ekshumacji» – uważa Maciej Dancewicz.

Początek prac przygotowawczych na cmentarzu w Pużnikach zaplanowany jest na kwiecień, a cała ekipa ma przybyć na miejsce już po Świętach Wielkanocnych.

Anatol Olich

Zdjęcia udostępnione przez Ołeksija Złatohorskiego

«Napastnicy відступили. Вони навіть зазнали втрат. Є свідчення, що люди на снігу бачили криваві сліди, ніби тягнули пораненого. Недавно під час досліджень в архівах виявилось, що тоді загинув також один із бійців загону УПА. Його не забрали товариші, тіло знайшли наступного дня», – розповідає Мацей Данцевич.

**Уранці 13 лютого 1945 р. у селі з'явилися совєти.** Цей час поляки використали на похорони. Була зима, тож для поховання жертв скористалися вже готовою ямою. Її викопали німці, які планували хоронити в ній солдатів, померлих у польовому шпиталі. Внаслідок швидкого наступу радянської армії німці відступили, тож яму не використовували. До неї вцілілі жителі Пужників склали тіла знайдених жертв.

«Не виключено, що в деяких випадках когось вдалося поховати окремо. Проте, оскільки в селі залишилися переважно тільки жінки та діти, а до того ж земля промерзла й не було вдосталь часу, таких поховань не може бути багато», – зазначає Мацей Данцевич.

Він додає: «Згідно зі свідченнями жителів села, тоді вдалося знайти не всіх жертв. Можливо, дехто загинув у своїх спалених домах, не знайшли також останків тих, хто втік до лісу і вже не повернувся. Деякі дослідники наводять кількість від 80 до 100 жертв, але, за показами свідків, ми маємо задокументовані 80 імен».

Інформація про жертв продовжує доповнюватися. Наприклад, згідно з недавно отриманими свідченнями, в сусідньому селі Порохова жила польська сім'я Мілевських. Хлопець із цієї родини пішов до дівчини в Пужники й не захотів повертатися вночі, тож залишився. Додому він не повернувся, ймовірно, його теж убили.

Коли совєти того ж дня, тобто 13 лютого, відійшли, поляки покинули село. Вцілілі жителі перебралися до pobliskich Koropca та Buczacza i звідти в червні 1945 р. виїхали до Польщі.

**Згоду на пошуки на колишньому кладовищі в Пужниках фундація «Свобода і демократія» отримала наприкінці 2022 р.** Натомість упорядкування цього некрополя тривають уже кілька років. Його проводять харцери Лодзької хоругви Союзу польського харцерства та харцери загону «Волинь».

Як повідомляє співрозмовник, пошуки були непростими, яму з останками жертв цього злочину вдалося знайти лише 24 серпня 2023 р. Після відкриття ділянки розміром п'ять на п'ять метрів було виявлено, що в першому шарі поховання лежать кілька осіб.

«Ми знаємо, що це жертви насильницької смерті, це ствердили антрополози. На останках видно uszkodження. Ця яма має кілька шарів. Скільки осіб лежить у знайдений ямі, ми довідаємося тільки після ексгумації. Після проведення ексгумації ми хотіли би вшанувати цих жертв гідним похованням», – наголошує Мацей Данцевич.

На основі цієї знахідки оформили документацію, яка надала можливість надіслати до Києва прохання про видачу дозволу на здійснення ексгумації та перепоховання.

«Цю документацію ми продовжували доповнювати, і наприкінці 2024 р. наш український партнер, спеціалізоване підприємство «Волинські старожитності», отримав згоду на проведення ексгумації. Документ ми отримали 8 січня 2025 р. й офіційно оголосили про це на пресконференції в понеділок, 13 січня», – розповідає Мацей Данцевич.

**Ексгумації проводитиме та сама команда, яка вела пошукові роботи.** До її складу входять, зокрема, археологи, антрополози та генетики. Однозначно, це будуть польські фахівці з Поморського медичного університету у Щецині та українські археологи з «Волинських старожитностей». Перемовини щодо інших учасників тривають.

«Думаю, що за подібними принципами, як під час пошуків, ці роботи будуть проходити під наглядом польського Інституту національної пам'яті та української Державної міжвідомчої комісії у справах увічнення пам'яті учасників антитерористичної операції, жертв війни і політичних репресій. Думаю, що експерти із цих організацій будуть присутніми також у ході ексгумації», – вважає Мацей Данцевич.

Початок підготовчих робіт на пужниківському цвинтарі запланований на квітень, а робоча група має прибути на місце вже після Великодніх свят.

Анатолій Оліх  
Фото надав Олексій Златогорський



# Kolegium ma wyremontowany schron

## Коледж має відремонтоване укриття

Od początku bieżącego roku akademickiego studenci Kolegium Technicznego Łuckiego Narodowego Uniwersytetu Technicznego podczas alarmów przeciwlotniczych schodzą do wyremontowanego ukrycia. Prace remontowe zostały wykonane dzięki dofinansowaniu w ramach programu «Wspieramy Ukrainę» realizowanego przez polską Fundację Edukacja dla Demokracji.

O tym, co to jest fala uderzeniowa od rosyjskiej rakiety, Kolegium Techniczne Łuckiego Narodowego Uniwersytetu Technicznego dowiedziało się rano 24 lutego 2022 r. «Kiedy Rosjanie ostrzeliwali Łuck, fale uderzeniowe dochodziły do nas. Wówczas uszkodzono akademik, zostało wybitych wiele okien. Odnawialiśmy je z własnych środków» – mówi Oleh Herasymczuk, dyrektor Kolegium.

Jeszcze przed 24 lutego posprzątało pomieszczenia pod gmachem szkoły wyższej, dzięki czemu można było tam bezpiecznie przebywać. «Wszystkie nasze wysiłki skierowaliśmy najpierw na uporządkowanie tego schronu. Był może nie najwygodniejszy, ale wszyscy wiedzieli, że on tam jest i ukryli się w nim, gdy doszło do pierwszych wybuchów. Mieszkańcy sąsiednich domów również przychodzili do nas» – dodaje dyrektor.

Następnie uczelnia uporządkowała ukrycie pod akademikami. Ponieważ w tych dwóch pomieszczeniach nie wystarczało miejsca dla wszystkich studentów, podpisała umowę z pobliskim Liceum nr 11 w Łucku umożliwiającą studentom korzystanie ze schronu pod szkołą. Następnie zaczęto szukać funduszy na remont ukrycia pod gmachem Kolegium. Z pomocą przyszli polscy partnerzy.

Inicjatywa poszukiwania grantu na remont schronu wyszła od Jurija Kresaka, wykładowcy przedmiotów specjalnych w Kolegium Technicznym i prezesa organizacji społecznej «Dziedzictwo Przyszłości». «Ze względu na częste i długotrwałe alarmy, straty edukacyjne stawały się zauważalne, ponieważ zajęcia często przez to się nie odbywały. Pojawiała się potrzeba stworzenia odpowiedniej przestrzeni. Wtedy zwróciłem się do Marka Zapora z Fundacji Partnerstwa dla Europy Środkowo-Wschodniej z propozycją takiego projektu» – mówi Jurij Kresak.

Po przygotowaniu przez Kolegium, organizację społeczną «Dziedzictwo Przyszłości» i Fundację Partnerstwa dla Europy Środkowo-Wschodniej odpowiedniej dokumentacji złożono wniosek. Projekt otrzymał dofinansowanie w ramach programu «Wspieramy Ukrainę» prowadzonego przez Fundację Edukacja dla Demokracji ze środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności.

Dzięki grantowi w schronie całkowicie usunięto starą podłogę i wyłano nową betonową, która nie wymaga dodatkowych środków w przyszłości i jest łatwa do czyszczenia. Ściany zostały otynkowane i pomalowane. Zbudowano nowe toalety i prysznic. Wszystkie prace zostały przeprowadzone przez lokalnych wykonawców.

Zdemontowano również ściankę działową, a także stare drzwi, by w ich miejscu zamontować nowe. Blok okien został naprawiony i pokryty metalem, dzięki czemu jest odporny na fale uderzeniową. «Wszystko zostało wyko-

nane zgodnie z wymogami Państwowej Służby ds. Sytuacji Nadzwyczajnych Ukrainy. Takie obiekty to najprostsze ukrycia przeciwrakietowe» – podkreślają moi rozmówcy.

Schron posiada dwie sale dydaktyczne. Mogą tu się odbywać (i odbywają się) zajęcia lub wydarzenia, których uczestnikom nikt nie przeszkadza. Postawiono tu stare krzesła i ławki. Nie były już od dawna używane, a teraz się przydały.

Projekt ten doprowadził do realizacji kolejnych inicjatyw. Kolegium złożyło wniosek do władz państwowych i otrzymało dofinansowanie na system alarmu przeciwpożarowego, który został zainstalowany również w schronie. Zarówno tutaj, jak i w salach dydaktycznych na górze zainstalowano głośniki, które umożliwiają przekazywanie komunikatów.

«W pomieszczeniu jest Wi-Fi. Planujemy zainstalować telewizory, aby pokazywać studentom interesujące treści, prowadzić zajęcia i wydarzenia. W przyszłości, po wojnie, planujemy wykorzystywać to ukrycie jako pomieszczenie dwufunkcyjne. Można tu umieścić sprzęt do treningu siłowego dla studentów, jest tu przecież prysznic. Może być również wykorzystywane jako ośrodek egzaminacyjny dla maturzystów, należy tylko zainstalować komputery. Otrzymałem już nawet takie propozycje» – opowiada o planach na przyszłość dyrektor uczelni.

Oleh Herasymczuk zaznacza, że jako przykład może tu służyć doświadczenie Finlandii, którą odwiedził z wizytą studentką: «Pokazano nam m.in. siłownię, którą w ciągu 30 minut można przekształcić w schron».

«Warunki dla studentów i pracowników stały się znacznie bezpieczniejsze. Kiedy włącza się alarm przeciwlotniczy, szybko schodzimy do sali underground i kontynuujemy naukę. Pozwala nam to na zmniejszenie strat edukacyjnych, więc zdecydowanie wygraliśmy. Wcześniej była to przestrzeń, do której studenci nie bardzo chcieli schodzić, choćby ze względu na kurz, który podnosił się z glinianej podłogi» – mówi Jurij Kresak.

«Dzięki naszej wspólnej pracy uczniowie i wykładowcy mają do dyspozycji miejsce, które spełnia wszystkie podstawowe wymogi bezpieczeństwa i higieny. Cieszymy się, że udało się zrealizować ten projekt» – podkreśla Marek Zapór, prezes Fundacji Partnerstwa dla Europy Środkowo-Wschodniej.

Wszyscy rozmówcy wyrażają nadzieję, że uda im się pozyskać fundusze na kontynuowanie prac w przestrzeni pod Kolegium. Uczelnia przeprowadziła już prace przygotowawcze, oczyszczając inne części ukrycia, które jest dość duże. Jeśli nie uda się uzyskać finansowego dla kolejnego projektu, będzie kontynuować remont samodzielnie.

Natalia Denysiuk

Iz початку цього навчального року студенти Технічного фахового коледжу Луцького національного технічного університету під час повітряних тривог спускаються до відремонтованого укриття. Його впорядкували завдяки фінансуванню, наданому в рамках програми «Підтримуємо Україну», яку реалізує фундація «Освіта для демократії» з Польщі.

Про те, що таке вибухові хвилі від російських ракет, Технічний фаховий коледж ЛНТУ дізнався вранці 24 лютого 2022 р. «Коли росіяни обстрілювали Луцьк, до нас доходили вибухові хвилі. Тоді постраждав гуртожиток, були розбиті шибки в багатьох вікнах. Ми їх відновлювали за кошти закладу освіти», – розповідає директор коледжу Олег Герасимчук.

Ще до 24 лютого заклад освіти навів лад у підвальному приміщенні під навчальним корпусом, щоб там можна було перебувати. «Ми направили всі сили спочатку на це укриття, розчистили його самі. Воно, може, ще не було найзатишніше, але всі знали, що воно там є, і сховалися в ньому, коли були перші вибухи. До нас приходили також мешканці сусідніх будинків», – додає директор.

Потім у коледжі привели в охайний стан укриття під гуртожитком. Оскільки цих двох приміщень для всіх здобувачів освіти було замало, підписали договір із розташованим поруч Луцьким ліцеєм № 11 про використання студентами укриття під цією школою. І задумалися над пошуком коштів на ремонт укриття під навчальним корпусом. На допомогу прийшли польські партнери.

Ініціатива залучити грантові кошти для ремонту належала Юрію Кресаку, викладачу спецдисциплін у коледжі та голові громадської організації «Спадщина майбутнього». «Через часті і тривалі тривоги відчутними ставали навчальні втрати, тому що заняття часто зривалися. Виникла потреба у створенні відповідного простору. І тоді я звернувся до Марка Запура із Фондації партнерства для Центрально-Східної Європи з пропозицією такого проекту», – розповідає Юрій Кресак.

Технікум, ГО «Спадщина майбутнього» та Фондація партнерства для Центрально-Східної Європи підготували всю необхідну документацію та подали заяву. Проект отримав фінансування в рамках програми «Підтримуємо Україну», яку реалізує фундація «Освіта для демократії» за кошти Польсько-американської фундації свободи.

Завдяки гранту в укритті повністю зняли стару підлогу й залили нову бетонну основу, яка не потребує додаткових витратків у майбутньому і яку легко прибирати. Стіни поштукатурили та пофарбували. Зробили нові вбиральні та душ. Усі роботи виконували місцеві підрядники.

Ще розібрали перегородку, демонтували старі двері і встановили нові. Полагодили віконний блок і закрили металом, тож йому не загрожує вибухова хвиля. «Усе зробили згідно з вимогами ДСНС України. Такі об'єкти мають призначення як найпростіше протирадіаційне укриття», – підкреслюють у закладі.

В укритті в окремі простори виділили дві аудиторії. Тут можна проводити (і проводять) заняття чи заходи так, щоб учасникам не заважали інші присутні. Парти, стільці та лавки поставили поки що старі. Ними вже давно не користувалися, а тепер вони стали у нагоді.

Цей проект дав продовження наступним ініціативам. Заклад освіти звернувся до органів державної влади і йому погодили фінансування протипожежної сигналізації, яку встановили також в укритті. Тут та в аудиторіях тепер є динаміки, які дозволяють озвучувати оповіщення.

«У приміщенні є безпроводний інтернет. Плануємо встановити ще телевізори для показу цікавого контенту студентам, проведення занять і заходів. У перспективі, після війни, плануємо використовувати це укриття як приміщення подвійного призначення. В ньому можна розмістити тренувальне обладнання для здобувачів освіти, адже там є новий санвузол, де є можливість прийняти душ. А ще його можна використовувати як пункт для тестування вступників, розмістивши попередньо комп'ютери. І до нас уже зверталися з такими пропозиціями», – ділиться планами директор коледжу.

Oleh Герасимчук зазначає, що прикладом тут може бути досвід Фінляндії, в якій він побував з ознайомчим візитом: «Нам, зокрема, показували фітнес-центр, який можна звільнити за 30 хвилин і використовувати як укриття».

«Умови для студентів і працівників коледжу стали значно безпечніші. Коли починається повітряна тривога, ми швидко спускаємося в аудиторію андеграунд і продовжуємо працювати. Це дозволяє зменшувати навчальні втрати, тож ми однозначно виграли. Раніше там був простір, у який студенти не дуже хотіли спускатися, хоча б через пил, який підіймався із глиняної долівки», – каже Юрій Кресак.

«Завдяки нашим спільним зусиллям студенти та викладачі мають приміщення, яке відповідає всім основним вимогам безпеки та гігієни. Ми раді, що нам вдалося реалізувати цей проект», – підкреслює Марек Запур, голова Фондації партнерства для Центрально-Східної Європи.

Усі співрозмовники висловлюють надію, що їм вдасться отримати кошти на продовження робіт у просторі під навчальним закладом. У коледжі вже провели підготовчі роботи, розчистивши інші частини укриття – воно тут доволі велике. Зазначають: якщо не вдасться отримати ще один грант, то продовжать робити ремонт власними силами.

Natalia Denysiuk

### Інформація wołyńska

### Волинська інформація

15 stycznia z rosyjskiej niewoli wróciło kolejnych 25 ukraińskich żołnierzy. Wśród nich jest dwóch z obwodu wołyńskiego: Witalij Wojtowycz (ur. 1964) ze wsi Zełene w rejonie łuckim oraz Jurij Caricyn (ur. 1982) z Kiwerca.

\*\*\*\*\*

15 січня з російсько-го полону звільнили ще 25 українських військових. Серед них – двоє волинян: Віталій Войтович 1964 р. н. із села Зелене Луцького району та Юрій Царіцин 1982 р. н. із Ківерців.

W ciągu miesiąca ceny żywności i napojów bezalkoholowych w obwodzie wołyńskim wzrosły o 2,6%. Inflacja w całym 2024 r. wyniosła 13,1%.

\*\*\*\*\*

Za miesiąc ціni na їжу та безалкогольні напої у Волинській області зросли на 2,6%. У 2024 р. загальна річна інфляція склала 13,1%.

\*\*\*\*\*

W Łucku zorganizowano pierwsze targi biznesu weteranów «Udało mi się i tobie się też uda», na których zdemobilizowani wojskowi zaprezentowali około 20 własnych biznesów.

\*\*\*\*\*

У Луцьку організували перший ярмарок ветеранського бізнесу «Я зміг і ти зможеш», на якому демобілізовані представили близько 20 власних справ.

\*\*\*\*\*

Na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego obwodu wołyńskiego wpisano pięć kolejnych elementów: kutię w Hromadzie Równne, placki dyniowe z fasolą i makiem w Hromadzie Dorosinie, suszonego karasia i czarny barszcz w Hromadzie Szack oraz macyk w Hromadzie Lubieszów.

\*\*\*\*\*

Do perełki niematerialnej kulturowej spuścizny Волинської області внесли ще п'ять елементів: кутю в Рівненській громаді, гарбузові пироги з квасолею і маком у Доросинівській громаді, сушені карасі та чорний борщ у Шацькій громаді, мацук у Любешівській громаді.

\*\*\*\*\*

Jak poinformował Iwan Rudnicki, przewodniczący Wołyńskiej Obwodowej Administracji Wojskowej, wzmocnienie pierwszej i drugiej linii obrony na odcinku granicy ukraińsko-białoruskiej, przebiegającym przez obwód wołyński, jest już prawie zakończone.

\*\*\*\*\*

Укріплення першої та другої лінії оборони на ділянці українсько-білоруського кордону, що у Волинській області, практично завершено, повідомив керівник Волинської ОВА Іван Рудницький.



# «Мама наuczyla mnie grać w szachy. Do dziś jeżdżę na turnieje»

## «Мати навчила грати в шахи. І зараз їжджу на турніри»

«Wszystkie groby moich krewnych zostały tam, na cmentarzu w obwodzie chmielnickim» – mówi 76-letni Michał Bedraty ze Zdołbunowa.

Nasz rozmówca jest parafianinem miejscowego kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła, a także tamtejszego Towarzystwa Kultury Polskiej. Dzisiaj dzieli się z «Monitorem Wołyńskim» historią swojej rodziny.

### Pochował brata na wojnie

Rodzice naszego rozmówcy Franka Chotyniec (1923–2010) i Anton Bedraty (1919–1965) to Polacy ze wsi Żyszczynce w obwodzie chmielnickim (obecnie w składzie Hromady Gródek w rejonie chmielnickim). Wychowali trójkę dzieci: Mikołaja (1942–1969), Marię (ur. 1947) i naszego rozmówcę Michała (ur. 1948).

«Z dokumentów wiem, że rodzice mojego ojca mieli na imię Mateusz i Anna. Zmarli wcześniej: tata z bratem zostali osieroceni. Ojciec miał wówczas 14 lat, a jego brat Karol – 16. Kiedy zostali sami, musieli ciężko pracować na równi z dorosłymi.

Dziadek i babcia ze strony matki nazywali się Antonina Mazur (1897–1977) i Włodzimierz Chotyniec (1901–1953). Mieli dwoje dzieci: Frankę (moją matkę) i Michała. Ich rodzina żyła dość dobrze, mieli gospodarstwo. Moi rodzice znali się od dziecka, mieszkali w tej samej wsi. Dziadek Włodzimierz jeszcze mówi, że chciałby mieć Antona za zięcia» – mówi Michał Bedraty.

Bracia Anton i Karol Bedratowie zostali razem wezwani do wojska w latach wojny radziecko-niemieckiej. Według naszego rozmówcy walczyli m.in. w składzie 2 Frontu Białoruskiego.

«Rodzice pobrali się 15 lutego 1942 r. Tata już był w wojsku. Mama opowiadała, że wzięli ślub w kościele na terenie dzisiejszej Białorusi. Nie jestem w stanie powiedzieć, gdzie dokładnie. Wiem, że tata został powołany do wojska razem z Karolem. Służyli we dwojkę. Karol zginął, a tata trafił do niewoli niemieckiej. Był jeńcem, taki los.

Ojciec był wysoki i przed wojskiem ważył około 100 kg, a kiedy wrócił – jedyne 72 kg. Wówczas było tak: ci, którzy trafili do niewoli niemieckiej, bardzo się bali powrotu do domu, aby sowieci nie oskarżyli ich o szpiegostwo na rzecz Niemców... Tata jeszcze długo leżał w szpitalu, ponieważ miał dużo obrażeń» – mówi Michał Bedraty.

### Rozmawialiśmy po ukraińsku, ale modliliśmy się po polsku

Po II wojnie światowej Anton Bedraty pracował przy układaniu dróg, a później na Kolei Południowo-Zachodniej, na stacji Wiktoria w Gródku, około 7 km od rodzinnych Żyszczyniec. Franka Bedraty również dostała pracę w Gródku – w zakładzie mleczarskim.

Rodzina planowała wyjechać do Polski, ale nie dostała pozwolenia od władz lokalnych. Pan Michał wspomina, że choć jego krewni załatwili dokumenty, na wyjazd pozwolono tylko jego babci Antoninie. Nie chciała jednak jechać sama. Niektórym krewnym z kolei udało się urządzić w Polsce, na przykład w Łodzi.

«Do kołchozu żaden z rodziców nie poszedł. Pracowali w Gródku, dlatego tak naprawdę wychowywała nas babcia Antonina, gdyż mieszkaliśmy w Żyszczynicach. W domu rozmawialiśmy po ukraińsku, nikt nas nie uczył języka polskiego. Modliliśmy się jednak po polsku. Babcia uczyła nas modlitw, kazała modlić się każdego rana i wieczoru. Była niepiśmienna, nie umiała czytać, ale jak trzeba było policzyć pieniądze, to sobie radziła. Nawiasem mówiąc, w rodzinie babci było 14 dzieci. Wszyscy byli głęboko wierzący i dożyli do sędziwego wieku. Babcia pochodziła ze wsi Basiwka (obecnie również Hromada Gródek w obwodzie chmielnickim – aut.). Nie wiem, jak poznali się z dziadkiem. Oprócz dzieci babcia wychowywała także trójkę wnuków. Złota była, bardzo ko-

«Усі могилки рідних у мене – там, на цвинтарі на Хмельниччині», – говорить 76-річний Михайло Бедратий зі Здоłбунова.

Наш співрозмовник – парафіянин місцевого костелу Святих Апостолів Петра і Павла, а також член тамтешнього Товариства польської культури. Нині він розповідає «Волинському монітору» історію своєї родини.

### Поховав брата на війні

Батьки нашого співрозмовника Франка Хотинець (1923–2010 рр.) та Антон Бедратий (1919–1965 рр.) – поляки із села Жищинці на Хмельниччині (нині в складі Городоцької громади Хмельницького району). Подружжя виховувало трьох дітей: Микола (1942–1969 рр.), Марію (1947 р. н.) і Михайла (1948 р. н., наш співрозмовник).

«Знаю з документів, що батьків tata звали Матвій та Анна. Вони рано померли: tata з братом лишилися круглими сиротами. Батьку тоді було 14 років, а його брату Каролу – 16. Зоставшись без батьків, вони musieli тяжко працювати, виконували фізичну роботу нарівні з дорослими.

Дідусь і бабуся по мамі – Антоніна Мазур (1897–1977 рр.) і Володимир Хотинець (1901–1953 рр.). У них було двоє дітей: Франка (моя мама) та Михайло. Їхня сім'я непогано жила, мала господарство. Tata з мамою були знайомі змалку, адже жили в одному селі. Дід Володимир ще казав, що хотів би мати його за зятя», – розповідає Михайло Бедратий.

Братів Антона та Кароля Бедратих разом призвали в армію в роки радянсько-німецької війни. За словами нашого співрозмовника, вони воювали у складі, зокрема, 2-го білоруського фронту.

«Батьки одружилися 15 лютого 1942 р. Tata вже служив. Мама говорила, що вони брали шлюб у костелі на території теперішньої Білорусі. Але де саме, не скажу. Знаю, що tata призвали з Каролем. Вони разом служили. Кароль

загинув, а tata потрапив у німецький полон. Отака доля. Батько був високий і до армії важив десь 100 кг, а як повернувся – 72 кг. Тоді було так: ті, хто потрапив у німецький полон, дуже боялися їхати додому, щоб їх совети не звинуватили у шпигунстві на користь німців... Tata ще довго лежав у лікарні, бо мав багато поранень», – каже Михайло Бедратий.

### Говорили українською, але молилися польською

Після Другої світової Антон Бедратий працював на вкладанні доріг, а згодом – на Південно-Західній залізниці, на станції Вікторія, розташованій у місті Городок, що за близько 7 км від рідного села Жищинці. Франка Бедрата теж влаштувалася на роботу в Городку – на молочно-консервному заводі.

Сім'я планувала виїхати до Польщі, але не отримала на це дозволу від місцевої влади. Тоді, як розповідає пан Михайло, хоч його рідні й вготували документи, поїхати дозволили лиш бабусі Антоніні. Вона ж не захотіла вирушати сама. Натомість декотрим родичам таки вдалося облаштуватися в Польщі, наприклад, у Лодзі.

«У колгоспі не робили ні батько, ні мати. Батьки працювали в Городку, тому фактично нас трьох виховувала бабуся Антоніна, адже ми жили в Жищинцях. Удома говорили українською, ніхто нас не вчив польської мови. Але молилися польською. Бабуся вчила молитов, заставляла молитися щоранку і щовечора. Бабуся була неграмотна, не вмiла читати, але як треба було порухувати гроші, то порухає. До речі, в родині бабці їх було 14 дітей. Усі були крепко віруючі й дожили до глибокої старості. Бабуся сама із села Басівка (нині Городоцька громада Хмельницької області, – авт.). Як там дідусь її



1



2



3



4





chana. Nadaliśmy wnuczce imię na cześć mojej babci Antoniny» – усміхаєся пан Michał.

To babcia przygotowywała go z siostrą Marią do pierwszej spowiedzi. Nasz rozmówca wspomina, że we trójkę musieli jechać do kościoła w Hreczanach (dziś dzielnica miasta Chmielnicki), ponieważ w tym czasie kościół w Gródku był już zamknięty. «Co niedzielę chodziliśmy do kościoła w Gródku. Został zamknięty, gdy uczyłem się w szkole, gdzieś na początku lat 60. Na pierwszą spowiedź babcia zabrała nas z siostrą już do Hreczan. Bardzo dobrze to zapamiętałem. Byłem wtedy w piątej klasie. Było ciepło. Jechaliśmy ciężarówką, siedząc na desce między burtami. Nie wiem, dlaczego nie baliśmy się» – wspomina Michał Bedraty.

Dodaje, że w starszych klasach musiał chodzić z rodzinnymi Żyszczyniec do szkoły we wsi Pilny Ołeksyńc (dziś także Hromada Gródek). Między tymi dwiema miejscowościami biegła kolej, na której pracował jego ojciec. «Poszedłem do szkoły trochę wcześniej, aby uczyć się z moją siostrą, która była o rok starsza. Co jeszcze mogę powiedzieć o dzieciństwie? Zanim poszedłem do szkoły, brat namówił mnie do pasienia krów za wsią, więc pasłem te krowy... Pamiętam jeszcze, jak uczyłem się w szkole, ktoś doniósł, że dzieci chodziły do kościoła święcić paski, a potem nauczycielka nas pouczała i karcila» – mówi nasz rozmówca.

Jego ojciec Anton Bedraty zmarł, gdy Michał był w ostatniej klasie: «Gdy zmarł ojciec, bardzo płakałem. Był bardzo dobry i kochał mnie. Przez 17 lat ani razu mnie nie skrzywdził, nie krzychał. Od dzieciństwa miałem wydoić krowę, mogłem pomóc w gospodarstwie, ojciec nie mógł się nacieszyć, że taka pomoc dla niego rośnie. Tata zawsze był po mojej stronie... Zmarł wcześniej, w 1965 r. Na wojnie został ranny. Miał obrzęki nóg, bolało go serce. A w dodatku nie było samochodu, by odwieźć go do szpitala. Kiedy w końcu go zabrali, w szpitalu powiedziano nam, że takich już się nie przywozi. Został przyjęty wieczorem 7 listopada i zmarł w pół do drugiej w noc».

Franka i Anton Bedratowie przeżyli razem 24 lata. Później, w 1979 r., Franka wyszła za mąż po raz drugi – za Iwana Nawrockiego. «Mama dożyła 86 lat. Brat Mikołaj zmarł po wojsku. Służył na stacji tankowania rakiet w Lipiecku i został napromieniowany... Wszystkie groby moich krewnych znajdują się w obwodzie chmielnickim. Nie został tam już nikt z rodziny. Siostra przeniosła się do obwodu odeskiego» – mówi Michał.

#### Gdziekolwiek jest, idzie do kościoła

Po szkole nasz rozmówca uczył się w technikum w Kamieńcu Podolskim. Służył w wojsku. Został skierowany do pracy jako budowniczy do Zdołbunowa. Tutaj poznał swoją żonę Wierę Antonię (ur. 1947), która również została skierowana do Zdołbunowa po studiach. Jest greko-katolick-

### ВІД РЕДАКЦІЇ:

**Якщо ви маєте польське коріння і бажаєте поділитися своєю родинною історією на сторінках «Волинського монітора», скontaktуйте з нами (мейл: [monitorwolyński@gmail.com](mailto:monitorwolyński@gmail.com); тел.: +380962780822). Ми приїдемо до вас, щоб записати ваші спогади.**

к з обvodu tarnopolskiego, również polskiego pochodzenia.

«Mieszkam w Zdołbunowie, już 53 lata. Tutaj się poznałem z żoną. Ukończyła technikum i przyjechała do pracy w zakładzie jako technolog. Ja przybyłem dwa lata później. Zauważyłem ładną dziewczynę o jasnych włosach. Bardzo mnie się spodobała. Później pojechaliśmy spotkać się z jej rodzicami, którzy mieszkali w obwodzie tarnopolskim. Pobraliśmy się 3 października 1971 r. w kościele w Gródku. Tamtejszy kościół został wówczas już otwarty» – mówi pan Michał. Mają z żoną dwoje dzieci: Mikołaja (ur. 1972) i Natalię (ur. 1976).

Od powstania Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Zdołbunowskiej pan Michał dołączył do organizacji i obecnie jest jej aktywnym członkiem, w szczególności regularnie uczestniczy w porządkowaniu miejscowego katolickiego cmentarza. Przez jakiś czas uczęszczał na zajęcia z języka polskiego w szkole przy Towarzystwie. Jak mówi nasz rozmówca, po raz pierwszy odwiedził Polskę ze swoją matką w 1991 r. Potem jeździł już z synem. Odwiedzali tamtejszych krewnych.

Po przejściu na emeryturę Michał Bedraty zaczął poświęcać więcej czasu jednej ze swoich pasji – grze w szachy. «Mama nauczyła mnie grać, gdy miałem 13 lat. Od tej pory gram. Były okresy, kiedy grałem codziennie. Miałem różnych partnerów. Był jeden mężczyzna, który też uwielbiał grać. Mówił mi: «Przychodź do mnie, kiedy chcesz». Pewnego razu graliśmy przez całą noc, aż do rana... Teraz też gram. Jeśli mogę, jeżdżę na turnieje. Teraz nawet częściej, niż w młodszych latach. I gdziekolwiek jestem, jeśli mam możliwość wstąpić na mszę świętą, zawsze idę do kościoła lub kaplicy» – podkreśla pan Michał.

Olga Szerszeń

Na zdjęciach z rodzinnego archiwum Michała Bedraty: 1. Anton Bedraty z córką Marią (po jego lewej). 2. Podczas sprzątnięcia cmentarza w Zdołbunowie. 3. Michał Chotyniec. 4. Franka Nawrocka (z domu Chotyniec). 5. Franka Nawrocka (z domu Chotyniec) pierwsza od prawej. 6. Michał Bedraty. Październik 2024 r.



Згалом у шлюбі Франка та Антон Бедраті прожили 24 роки. Згодом, у 1979 р., Франка удруге вийшла заміж – за Івана Навроцького. «Мама прожила 86 років. Брат Микола помер після армії. Він служив на заправці ракет у Липецьку й облучився... Усі могилки рідних у мене – там, на цвинтарі на Хмельниччині. Уже й родичів там не осталося. Сестра переїхала в Одеську область», – говорить Михайло.

#### Де не був би, йде до храму

Після школи наш співрозмовник навчався в технікумі в Кам'янці-Подільському. Відслужив в армії. На роботу будівельником його скерували в Здолбунів. Тут він познайомився зі своєю дружиною Вірою Антоною (1947 р. н.), яку до Здолбунова теж направили після навчання. Вона греко-католичка з Тернопільської області, також має польське походження.

«Я вже тут, у Здолбуніві, – 53 роки. Тут ми з дружиною й познайомилися. Вона закінчила технікум і приїхала працювати на завод технологом. І я приїхав на два роки пізніше. Запримітив гарну дівчину з білявим волоссям. Вона мені дуже сподобалася. Згодом ми поїхали знайомитися до її батьків на Тернопільщину. А вінчалися 3 жовтня 1971 р. у костелі в Горючку. На той час тамтешній храм уже був відкритий», – говорить пан Михайло. У подружжя – двоє дітей: Микола (1972 р. н.) і Наталія (1976 р. н.).

Від початку створення Товариства польської культури Здолбунівщини пан Михайло долучився до цієї організації й нині є її активним учасником, зокрема, регулярно бере участь у впорядкуванні місцевого католицького кладовища. Деякий час він навіть відвідував заняття з польської мови в школі при товаристві. Як розповідає, уперше в Польщі він побував разом із матір'ю в 1991 р. Згодом їздив разом із сином. Відвідували тамтешню рідню.

Після виходу на пенсію Михайло Бедратий зумів присвятити більше часу одному з увлечених своїх занять – грі в шахи. «Мати любила мене грати, коли мені було 13 років. Із тих пір я граю в шахи. Бували такі періоди, коли я грав щодня. Напарники в мене були різні. Був один чоловік, який теж дуже любив грати, то він казав: «Приходь до мене в будь-який час». Якось ми грали цілу ніч, аж до ранку... Я і зараз граю. Як маю змогу, то їжджу на турніри. Нині їжджу навіть частіше, ніж замолоду. І де не був би, якщо є можливість потрапити на службу Божу, то завжди йду в храм чи капличку», – наголошує він.

Ольга Шершеня

На фото з родинного архіву Михайла Бедратого: 1. Антон Бедратий із донькою Марією (зліва від нього). 2. Під час прибирання цвинтаря у Здолбуніві. 3. Михайло Хотинець. 4. Франка Навроцька (в дівочій Хотинець). 5. Франка Навроцька (в дівочій Хотинець) країна справа. 6. Михайло Бедратий. Жовтень, 2024 р.

Проект «Rodzinne historie Polaków z obwodu wołyńskiego, rówieńskiego i tarnopolskiego» jest finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu pn. Polonia i Polacy za Granicą 2023 ogłoszonego przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów. Projekt «Polskie Media na Ukrainie 2023–2025» realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Проект «Родинні історії поляків із Волинської, Рівненської і Тернопільської областей» фінансує Міністерство закордонних справ РП у рамках конкурсу «Полонія та поляки за кордоном 2023», оголошеного Кancelарією голови Ради міністрів РП. Проект «Польські медіа в Україні 2023–2025» реалізує фундація «Свобода і демократія». Публікація відображає лише погляди автора/ів і не представляє офіційну позицію Міністерства закордонних справ РП.

Projekt finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu pn. Polonia i Polacy za Granicą 2023 ogłoszonego przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów



Projekt „Polskie Media na Ukrainie 2023–2025” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.



Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pełne prawa zastrzeżone na rzecz Organizacji Społecznej „Monitor Wolyński”. Utwór powstał w ramach inicjatywy „Polskie Media na Ukrainie 2023–2025” realizowanej przez Fundację Wolność i Demokracja. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W tym informacja o stosownej licencji i o posiadaczach praw.



# Represje wobec wołyńskich Polaków: Grzegorz Cichowicz

## Репресовані волинські поляки: Гжегож Ціхович

Pracownik urzędu wojewódzkiego w Łucku Grzegorz Cichowicz został aresztowany przez funkcjonariuszy NKWD 2 lipca 1940 r. Oskarżono go o udział w organizacji kontrrewolucyjnej.

Енкаведисти арештували працівника воєводського секретаріату в Луцьку Гжегожа Ціховича 2 липня 1940 р. Його звинуватили в участі в контрреволюційній організації.

W nakazie aresztowania, podpisanym przez oficera operacyjnego NKWD Wasiliewa, napisano: «Według zeznań aresztowanego Ryszarda Dionizego Kasprzyckiego, Cichowicz G. jest członkiem polskiej kontrrewolucyjnej organizacji powstańczej, która stawiała sobie za cel zbrojne powstanie przeciwko władzy radzieckiej i odbudowę Polski w jej dawnych granicach». Zatrzymanego umieszczono w więzieniu w Łucku.

Z ankiety aresztowanego wypełnionej 2 lipca dowiadujemy się, że Grzegorz Cichowicz, s. Władysława, urodził się 6 stycznia 1905 r. w Warszawie. Jego ojciec był rzemieślnikiem pracującym w fabryce obuwia. Grzegorz Cichowicz miał cztery siostry: Stanisławę, ur. w 1900 r., Władysławę, ur. w 1902 r., Antoninę, ur. w 1911 r. i Halinę, ur. w 1913 r. Od 1928 do 1929 r. służył w Wojsku Polskim, zdobył niepełne wykształcenie wyższe. W chwili aresztowania mieszkał we wsi Wyszaków w rejonie kiwerekim i był nieżonaty. W rubryce «Zawód, stan majątkowy» czytamy: «За часоів давньої Польщі був секретарем wojewody wołyńskiego».

Pierwsze przesłuchanie Cichowicza odbyło się 15 lipca. Prowadzone było przez zastępcę naczelnika Wydziału Śledczego Zarządu NKWD w Obwodzie Wołyńskim, kapitana Pridorogina i śledczego Werowenkę. Trwało trzy i pół godziny, od 20.30 do północy. Aresztowanego oskarżono o udział w kontrrewolucyjnej organizacji powstańczej, do której miał go zwerbować Ryszard Kasprzycki (działał też pod nazwiskiem Ryszard Burda, przybył na Wołyń, aby budować siatkę Związku Walki Zbrojnej), ale Cichowicz temu zaprzeczył. Po pokazaniu mu zdjęcia Kasprzyckiego-Burdi, Cichowicz przyznał, że widział tę osobę, ale z nią nie rozmawiał. Śledczy powołali się na zeznania, które rzekomo złożył Kasprzycki-Burda, ale Cichowicz nadal twierdził, że nie przyłączył się do żadnej kontrrewolucyjnej organizacji.

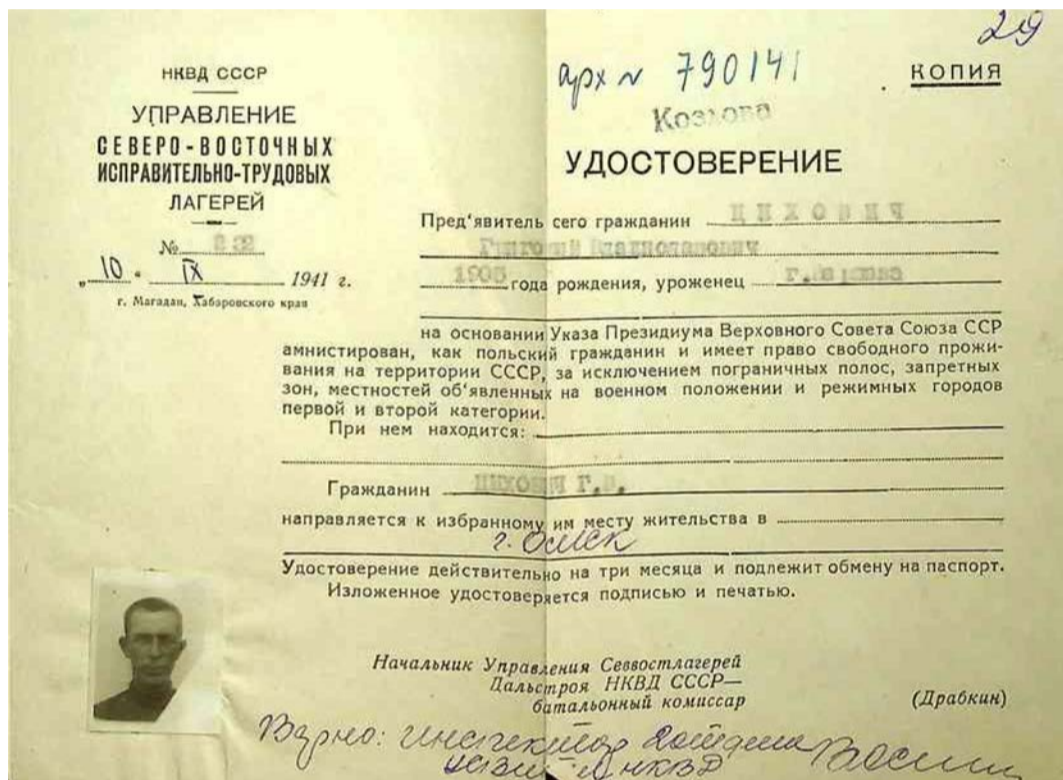
24 lipca, podczas kolejnego przesłuchania, nadal trzymał się wybranej linii i stanowczo zaprzeczał wszystkim zarzutom.

Do sprawy Cichowicza dołączono fragmenty protokołów przesłuchań Kasprzyckiego, aresztowanego przez NKWD, z dni 12 i 20 lipca 1940 r. W tych dokumentach zapisany został jako Dionizy Kasprzycki, czyli podano tylko jego drugie imię.

Według tych protokołów Kasprzycki poznał Cichowicza w kwietniu 1940 r. w mieszkaniu Kosackich, u których obaj wynajmowali pokoje. Tam rzekomo namówił Cichowicza do wstąpienia do podziemnej organizacji, a ostatni w zasadzie się zgodził, jednakże (cytuujemy dokument) «przysięga nie została przez niego złożona» i «wstęp nie został ostatecznie sformalizowany».

W protokole odnotowano następującą wypowiedź Kasprzyckiego: «Przed wyjazdem do Włodzimierza Wołyńskiego rozmawiałem z Cichowiczem o tym, że we Włodzimierzu Wołyńskim przygotowujemy powstanie, ale nadziei na nie było niewiele, gdyż członkowie organizacji próbują przedostać się do Niemiec za pośrednictwem Radziecko-Niemieckiej Komisji. Chodziło o to, że w takich okolicznościach będziemy musieli organizować tylko akty dywersji, a także pojedyncze akcje zbrojne na tych terenach, które będą do tego przygotowane, gdyż powstania nie można wywołać na całym Wołyniu, bo szereg terenów nie jest do tego przygotowanych. Co do aktów sabotażu, Cichowicz stwierdził, że dokona ich, jeśli zajdzie taka potrzeba».

W aktach sprawy znajduje się również kopia protokołu przesłuchania aresztowanego przez NKWD Tadeusza Majewskiego, który datowany jest 23 sierpnia 1940 r. Majewski także przyjechał z Warszawy, aby rozwijać ośrodki Związku Walki Zbrojnej na Wołyniu. Zeznał, że nigdy nie widział Cichowicza, ale potwierdził, że wiedział o nim od Kasprzyckiego. Oświadczył także: «Planowaliśmy



wysłać Cichowicza do Włodzimierza Wołyńskiego jako jednego z kierowników, ale powiedziałem Burdzie (Kasprzyckiemu), żeby wysłał Cichowicza do mnie, do Równego, abym mógł poznać go osobiście i, gdyby okazało się, że nadaje się do pracy organizacyjnej, wysłać go do Włodzimierza Wołyńskiego». Cichowicz jednak, jak zaznaczył Majewski, nigdy nie dotarł do Równego.

31 czerwca 1940 r. funkcjonariusze NKWD przeprowadzili konfrontację między Kasprzyckim i Cichowiczem. Niestety z jakiegoś powodu w aktach tej sprawy pozostała tylko pierwsza strona protokołu. Według tego dokumentu Dionizy Kasprzycki oświadczył, że rzeczywiście próbował zwerbować Cichowicza w kwietniu. Strona kończy się frazą: «Okolo 15 kwietnia 1940 r. powiedziałem mu, że przyjechałem z Warszawy z pułkownikiem Majewskim w celu podjęcia kontrrewolucyjnej działalności na Wołyniu i powiedziałem mu...».

Nie wiemy, czy Grzegorz Cichowicz potwierdził zeznania Dionizego Kasprzyckiego, ale w akcie oskarżenia napisano, że «Kasprzycki opowiedział mu o celach działalności kontrrewolucyjnej organizacji i zaprosił go do wstąpienia do niej, na co Cichowicz wyraził zgodę. Podczas dalszej rozmowy na temat sytuacji organizacji, Cichowicz wyraził zgodę również na przeprowadzenie aktów sabotażu». Sprawa została przekazana do Kolegium Specjalnego NKWD ZSRR.

Jak wynika z wyciągu z protokołu nr 39 z dnia 7 kwietnia 1941 r. Grzegorz Cichowicz został umieszczony w poprawczym obozie pracy na okres pięciu lat, licząc od 2 lipca 1940 r. Wyrok odbywał w Siewwostlagu.

Ostatnim dokumentem w tej sprawie jest zaświadczenie wydane 10 września 1941 r. przez Zarząd Północno-Wschodnich Poprawczych Obozów Pracy (Siewwostlag) w mieście Magadan, Kraj Chabarowski. Dowiadujemy się z niego, że Grzegorz Cichowicz po amnestii pojechał do Omska. Jego dalsze losy nie są nam znane.

Według postanowienia Prokuratury Obwodu Wołyńskiego z dnia 5 czerwca 1989 r. Grzegorz Cichowicz został zrehabilitowany.

Ze sprawami karnymi obywateli ukraińskiej SRR represjonowanych przez władze sowieckie można zapoznać się na stronie Archiwum Państwowego Obwodu Wołyńskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Anatol Olich

zнімали. Tam він нібито намовляв Ціховича вступити до підпільної організації і той принципово погодився, проте (цитуємо документ) «від нього не була взята присяга» і «він не був оформлений остаточно».

Зокрема, в протоколі зафіксовані такі покази Каспицького: «До мого від'їзду до Володимира-Волинського я мав розмову із Ціховичем про те, що у Володимирі-Волинському готується повстання, але на нього мало надії, оскільки члени організації намагаються виїхати в Німеччину через радянсько-німецьку комісію. Була розмова про те, що за таких обставин нам доведеться влаштувати тільки диверсійні акти, а також окремі збройні виступи в тих районах, які готові, адже по всій Волині не можна зробити повстання через те, що низка районів до цього не готова. Щодо диверсійних актів Ціхович сказав, що за потреби він їх здійснюватиме».

Є у справі також копія протоколу допиту аresztованого НКВД Тадеуша Маєвського від 23 серпня 1940 р. Маєвський також приїхав із Варшави для розбудови у Волинському воєводстві підпільного осередку Союзу збройної боротьби. Він засвідчив, що Ціховича ніколи не бачив, але підтвердив, що знає про нього зі слів Каспицького. Також заявив: «Ми планували послати Ціховича у Володимир-Волинський як одного з керівників, але я Бурді (Каспицькому) сказав, щоб він прислав Ціховича до мене в Рівне, де я особисто познайомлюся з ним, і якщо він виявиться придатним для організаційної праці, відправлю його у Володимир-Волинський». Проте Ціхович, за словами Маєвського, у Рівне так і не приїхав.

31 червня 1940 р. енкаведисти провели очну ставку між Каспицьким і Ціховичем. На жаль, у справі підшита чомусь тільки перша сторінка протоколу. Згідно з цим документом, Діонізій Каспицький заявив, що він дійсно у квітні зробив спробу вербовки Ціховича. Сторінка закінчується фразою: «Приблизно 15 квітня 1940 р. я розповів йому про те, що приїхав із Варшави з полковником Маєвським для контрреволюційної роботи на Волині, і розповів...»

Невідомо, чи Гжегож Ціхович підтвердив покази Діонізій Каспицького, але в обвинувальному висновку записано, що «Каспицький розповів про цілі контрреволюційної організації та запропонував йому вступити до неї, на що Ціхович дав свою згоду. При подальшому обговоренні становища організації Ціхович дав також згоду на здійснення диверсійних актів». Справу передали на розгляд Особливої наради при НКВД СРСР.

Згідно з протоколом № 39 від 7 квітня 1941 р., Гжегожа Ціховича помістили у виправно-трудова табір строком на п'ять років, відраховуючи термін від 2 липня 1940 р. Покарання він відбував у Сєввостлазі.

Останнім документом у справі є довідка, видана 10 вересня 1941 р. Управлінням Північно-східних виправно-трудова таборів у місті Магадан Хабаровського краю (Сєввостлаг). Згідно з нею, Гжегож Ціхович після амністії направився до Омська. Його подальша доля нам не відома.

Заключенням прокуратури Волинської області від 5 червня 1989 р. Гжегожа Ціховича реабілітовано.

\*\*\*

З архівними кримінальними справами громадян УССР, репресованих советською владою, можна ознайомитися на сторінці Державного архіву Волинської області.

(Далі буде).

Анатолій Оlich



# W Zdołbunowie pożegnano poległego na wojnie Ihora Paziuka

## У Здолбунові попрощалися із загиблим на війні Ігорем Пазюком

21 stycznia w Zdołbunowie pożegnano Ihora Paziuka, który zginął 4 stycznia na wojnie z Rosją. Żołnierz miał 37 lat. Osierocił żonę i dwójkę dzieci.



Ihor Paziuk urodził się w Zdołbunowie. Jak podaje Zdołbunowska Rada Miejska, uczył się w miejscowej Szkole nr 6 oraz Zdołbunowskiej Szkole Zawodowej Transportu Kolejowego. Początkowo pracował w zajezdni wagonowej, a później w S.A. Riwneazot.

W latach młodości był harcerzem Hufca «Wołyń» Harcerstwa Polskiego na Ukrainie, m.in. był drużynowym 18. Zdołbunowskiej Drużyny Harcerzy «Skała» im. Adolfa Piotra Szelażka.

Od 2022 r. służył w 79 Samodzielnej Tawryjskiej Brygadzie Desantowo-Szturmowej, a od listopada 2023 r. – w 128 Samodzielnej Zakarpackiej Górskiej Brygadzie Szturmowej. Walczył na

zaporoskim oraz sumskim kierunku, a później – w obwodzie kurskim.

4 stycznia 2025 r. żołnierz Ihor Paziuk zginął w obwodzie kurskim. Miał 37 lat. Osierocił żonę i dwójkę dzieci.

Msza pogrzebowa odbyła się 21 stycznia w rzymskokatolickim kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Zdołbunowie, którego poległy był parafianinem. Została odprawiona przez biskupa Witalija Skomarowskiego, ordynariusza diecezji lubkiej.

MW  
Fot. Zdołbunowska Rada Miejska,  
Olga Kłymowycz-Pylypczuk

21 січня у Здолбунові попрощалися з Ігорем Пазюком, який загинув 4 січня на війні з Росією. Воїну було 37 років. У нього залишилися дружина і двоє дітей.



Ігор Пазюк народився у Здолбунові. Як повідомляє Здолбунівська міська рада, він навчався в місцевій школі № 6 та Здолбунівському вищому професійному училищі залізничного транспорту. Працював спочатку у вагонному депо, а пізніше – на ПрАТ «Рівнеазот».

У юнацькі роки був харцером загону «Волинь» Польського харцерства в Україні, очолював 18-ту Здолбунівську харцерську дружину «Скала» імені єпископа Адольфа-Петра Шельонжека.

Із 2022 р. служив у 79-й окремій десантно-штурмовій Таврійській бригаді, а з листопада 2023 р. – у 128-й окремій гірсько-штурмовій

Закарпатській бригаді. Воював на Запорізькому, Сумському напрямках, згодом – у Курській області.

4 січня 2025 р. солдат Ігор Пазюк загинув у Курській області. Йому було 37 років. Без батька залишилися син та донька.

Похоронна меса відбулася 21 січня в римокатолицькому костелі Святих Апостолів Петра і Павла у Здолбунові, парафіянином якого був полеглий. Її звершив єпископ Віталій Скомаровський, ординарій Луцької дієцезії РКЦ.

ВМ  
Фото: Здолбунівська міська рада,  
Ольга Климівич-Пилипчук

## Konkurs recytatorski i plastyczny dla uczniów w Rok Zygmunta Rumla

### ZAPRASZAMY DZIECI I MŁODZIEŻ DO UDZIAŁU W KONKURSACH:

- PLASTYCZNYM
- RECYTATORSKIM

Nadsyłanie prac 23 marca 25r.  
**Finał**  
**4 kwietnia 25r.**

Organizatorzy

Patronat honorowy

Patronat medialny

Stowarzyszenie «Wołyński Rajd Motocyklowy» zaprasza uczniów szkół podstawowych i średnich do udziału w konkursach recytatorskim i plastycznym w ramach inicjatywy «Rok Zygmunta Rumla» pod patronatem honorowym: Wicemarszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, Starosty Powiatu Puławskiego, Burmistrza Kazimierza Dolnego, Burmistrza Głowaczowa.

Udział w konkursie mogą wziąć uczniowie szkół podstawowych i średnich.

#### Przedmiot konkursu:

1. Przedmiotem konkursu recytatorskiego pt. «Twórczość Zygmunta Rumla w interpretacji ucznia» jest recytacja (nagranie) jednego utworu Zygmunta Jana Rumla. Recytujący może zaprezentować wybrany utwór w całości lub we fragmentach. Czas wykonania nie może przekroczyć 3 minut (szkoła podstawowa) lub 5 minut (szkoła średnia).

2. Przedmiotem konkursu plastycznego «Twórczość i postać Zygmunta Rumla oczami ucznia» jest wykonanie pracy plastycznej na papierze dowolną techniką plastyczną (np. ołówek, kredka, farby plakatowe, akwarela, tempera, pastele suche, pastele olejne, collage).

#### Harmonogram konkursu:

1. Zgłoszenie w konkursie recytatorskim należy wysłać do 4 marca 2025 r. na e-mail: woynski.raid.motocyklowy@gmail.com, podając pełną nazwę szkoły. W odpowiedzi otrzymają Państwo link dostępu do e-dysku, na który prześlą Pań-

stwo filmiki z wystąpieniami uczniów. Link będzie aktywny do 23 marca 2025 r. włącznie.

2. Zgłoszenie w konkursie plastycznym należy wysłać do 4 marca 2025 r. na e-mail: woynski.raid.motocyklowy@gmail.com, podając pełną nazwę szkoły. Prace plastyczne należy do wysłać do 23 marca 2025 r. włącznie na adres:

Stowarzyszenie Wołyński Rajd Motocyklowy  
ul. Zamkowa 4  
Kazimierz Dolny 24-120  
z dopiskiem ROK ZYGMUNTA RUMLA.  
Każda praca powinna być opatrzona tytułem z uwzględnieniem tytułu utworu Zygmunta Rumla, którym się inspirował autor pracy.

Regulaminy obu części konkursu wraz z kartami zgłoszeniowymi i przykładową bibliografią można pobrać na stronie Monitora Wołyńskiego: <https://monitorwoynski.com/pl/news/5950-rok-zygmunta-rumla-konkurs>

Stowarzyszenie «Wołyński Rajd Motocyklowy»



# Uratowano kolejnych 45 nagrobków

## Врятовано ще 45 надгробків

Fundacja Partnerstwa dla Europy Środkowo-Wschodniej zakończyła kolejny etap prac porządkowo-ratunkowych na rzymskokatolickiej części cmentarza miejskiego w Zbarażu.

Фундація партнерства для Центрально-Східної Європи завершила черговий етап робіт з упорядкування та порятунку надгробків на римо-католицькій частині міського кладовища в Збаражі.

Дzięki zaangażowaniu specjalistów oraz wsparciu finansowemu z konkursu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP organizowanego przez Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą Polonika w 2024 r. Fundacji oraz jej ukraińskiemu partnerowi, organizacji społecznej «Dziedzictwo Przyszłości», udało się uratować 45 pomników na zbaraskim cmentarzu.

«Porządkujemy pomniki i teren wokół nich, ustawiamy do pionu, jeżeli się przechyliły, czyścimy, sklejamy pęknięte nagrobki oraz wzmacniamy, jeśli jest taka potrzeba» – mówi Marek Zapór, prezes Fundacji Partnerstwa dla Europy Środkowo-Wschodniej.

Prace porządkowe, konserwatorskie i restauracyjne na tej nekropolii są realizowane przez Fundację od 2020 r. z przerwą w 2022 r. Wcześniej «Monitor Wołyński» informował, że w 2023 r. udało się zrewitalizować tu 60 pomników. Jak podaje Fundacja, łącznie od 2020 r. na cmentarzu w Zbarażu przed zniszczeniem zabezpieczono 270 starych nagrobków. Organizacja ma zamiar kontynuować te prace także w 2025 r., jeśli uda się uzyskać dofinansowanie.

Rzymskokatolicka część cmentarza miejskiego w Zbarażu jest co roku sprzątana przez członków Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego «Zbaraż», którzy nie mają niestety możliwości, aby przeprowadzać te akcje od razu na całym terenie kilkuhektarowej nekropolii. Dzięki zaangażowaniu burmistrza Zbaraża Romana Polikrowskiego kilka razy w ostatnich latach w akcję porządkowania tego cmentarza wspólnie z Towarzystwem włączyli się pracownicy Zbar-



skiego Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego «Dobrobut» oraz mieszkańcy Zbaraża jako wolontariusze. Przed pandemią nekropolia była regularnie porządkowana przez wolontariuszy akcji «Mogilę pradziada ocal od zapomnienia», w którą zaangażowali się członkowie Polonijnego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Tarnopolu.

Natalia Denysiuk  
Fot. Fundacja Partnerstwa  
dla Europy Środkowo-Wschodniej

Zawdzięki залученню фахівців та фінансовій підтримці в рамках конкурсу міністра культури і національної спадщини Республіки Польща, реалізованого Національним інститутом польської культурної спадщини за кордоном «Полоніка» у 2024 р., фундації у співпраці з ГО «Спадщина майбутнього» вдалося врятувати 45 пам'яток на збараському кладовищі.

«Ми впорядковуємо пам'ятники і територію навколо них, ставимо їх вертикально, якщо вони нахилилися, чистимо, склеюємо тріснути

надгробки, укріплюємо, якщо є така потреба», – розповідає Marek Zapór, голова Fundacji partnerstwa dla Centralno-Schodniej Europy.

Очищення та реставрацію надгробків на цьому некрополі фундація проводить із 2020 р. із перервою у 2022 р. Раніше «Волинський монітор» повідомляв, що у 2023 р. вона відновила тут 60 пам'яток. Як інформує фундація, загалом, починаючи з 2020 р., на цвинтарі у Збаражі їй вдалося врятувати 270 старих надгробків. Організація має намір продовжити ці роботи також у 2025 р., якщо вдасться отримати фінансування.

Римо-католицьку частину міського кладовища у Збаражі щороку прибирають члени Польського культурно-освітнього товариства «Збараж», які, на жаль, не мають можливості охоплювати під час таких акцій одразу всю територію некрополя розміром у кілька гектарів. Завдяки сприянню Збараського міського голови Романа Полікrowsького кілька разів за останні роки разом із товариством до прибирання цвинтаря долучалися працівники Збараського міського комунального підприємства по благоустрою «Доброbut» та на засадах волонтерства мешканці Збаражі. До пандемії кладовище регулярно прибирали волонтери з Польщі в рамках акції «Могилу прадида врятуй від забуття», до яких долучалися члени Тернопільського культурно-просвітницького поліонійного товариства.

Natalia Denysiuk  
Foto: Fundacja partnerstwa  
dla Centralno-Schodniej Europy

## Łęczna i Kowel będą rozwijały zieloną infrastrukturę

## Ленчна і Ковель розвиватимуть зелену інфраструктуру

Pod koniec grudnia w Warszawie podpisano umowę grantową na realizację projektu «Współpraca korzystna dla klimatu – rozwój zielonej infrastruktury w Łęcznej i Kowlu». Poinformowała o tym Kowelska Rada Miejska.

W uroczystości podpisania umowy wzięli udział burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski, burmistrz Kowla Ihor Czajka wraz z pracownikami Kowelskiej Rady Miejskiej, koordynator projektu Tomasz Błaszczak oraz przedstawiciele Centrum Projektów Europejskich i Wspólnego Sekretariatu Programu Interreg NEXT Polska-Ukraina.

Podczas spotkania omówiono rezultaty wieloletniego partnerstwa Łęcznej i Kowla oraz praktyczne aspekty wdrażania projektu «Współpraca korzystna dla klimatu – rozwój zielonej infrastruktury w Łęcznej i Kowlu», na który w ramach Programu Interreg NEXT Polska-Ukraina 2021–2027 przeznaczono blisko 2,5 mln euro.

Decyzję o dofinansowaniu tego i 43 innych projektów w Priorytecie «Środowisko» podjął Komitet Monitorujący Programu w kwietniu 2024 r. Przewidziane jest, że w latach 2025–2026 w Kowlu zostaną zrewitalizowane Park Kultury i Wypoczynku im. Łesi Ukrainki, część Parku im. Tarasa Szewczenki, a także skwer wraz z terenami nadrzecznymi przy Transgranicznym Centrum Dialogu Kultur im. Hetmanów Różnińskich.

MW

Наприкінці грудня у Варшаві відбулося підписання грантової угоди з реалізації проекту «Співпраця на користь клімату – розвиток зеленої інфраструктури в Ленчній та Ковелі». Про це повідомляє Ковельська міська рада.

У церемонії підписання договору взяли участь бургомістр Ленчній Лешек Влодарський, Ковельський міський голова Ігор Чайка разом із працівниками міськради, координатор проекту Томаш Блашчак та представники Центру європейських проєктів і Спільного секретаріату Програми Interreg NEXT Польща-Україна.

Під час зустрічі обговорили результати багаторічного партнерства між Ленчною і Ковелем та практичні аспекти реалізації проєкту «Співпраця на користь клімату – розвиток зеленої інфраструктури в Ленчній та Ковелі», на який у рамках Програми Interreg NEXT Польща-Україна 2021–2027 виділено майже 2,5 млн євро.

Рішення про фінансування цього та ще 43 проєктів у пріоритеті «Довкілля» моніторинговий комітет програми прийняв у квітні 2024 р. Він передбачає, що протягом 2025–2026 рр. у Ковелі виконають реконструкцію парку культури і відпочинку імені Лесі Українки, озеленять частину парку імені Тараса Шевченка, озеленять та облаштують сквер біля Транскордонного центру діалогу культур імені гетьманів Ружинських.

BM





# «Wołyńskie Słowiki» przedstawiły Misterium Kolędowe «Волинські соловейки» представили різдвяну містерію

Misterium Kolędowe «Święta pełne radości i ciepła» zgromadziło w Centrum Polskim w Łucku członków Towarzystwa Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki, uczniów szkoły sobotnio-niedzielnej oraz rodziców.

Різдвяна містерія «Свята, сповнені радості й тепла» збирала в Польському центрі в Луцьку членів Товариства польської культури імені Тадеуша Костюшка, учнів суботньо-недільної школи та батьків.



11 stycznia młodzi artyści z Zespołu Pieśni i Tańca «Wołyńskie Słowiki», działającego przy TKP im. Tadeusza Kościuszki, zaprezentowali wszystkim przybyłym świąteczny występ. W programie znalazły się kolędy w języku polskim i ukraińskim oraz jasełka, które przeplatały się z kolędami.

Wydarzenie zostało zorganizowane z okazji zakończenia okresu Świąt Bożego Narodzenia. Wszyscy artyści otrzymali od Towarzystwa słodkie upominki.

Natalia Ciołyk,  
Towarzystwo Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki  
Zdjęcie udostępnione przez autorkę

11 січня всім, хто завітав у ТПК імені Тадеуша Костюшка, юні митці з ансамблю пісні й танцю «Волинські соловейки», який діє при цій організації, представили святкове дійство. У програмі були різдвяні піснеспіви польською та українською мовами і вертеп, головні події якого перепліталися з колядуванням.

Захід організували з нагоди завершення Різдвяних свят. Усі артисти отримали від товариства солодкі подарунки.

Natalia Ciołyk,  
Towarzystwo Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki  
Foto nadała autorka

## Wizyty duszpasterskie

W dubieńskiej parafii Świętego Jana Nepomucena poświęcono domy wiernych. Wraz z parafianami odwiedzał je ks. Petro Hordijenko.

W Ukrainie księża rzymskokatolicy zwykle składają wizyty duszpasterskie w mieszkaniach parafian w okresie Świąt Bożego Narodzenia. Błogosławią dom, kropią go wodą święconą, a gospodarz święconą kredą pisze nad drzwiami: C+M+B. Napis ten według jednej z wersji oznacza: «Niech Chrystus błogosławi ten dom». Podczas obrzędu śpiewane są kolędy i odmawiane modlitwy za rodzinę, pokój, zdrowie i Bożą opiekę.

Szczególnie w parafii Świętego Jana Nepomucena w Dubnie były wizyty w domach najstarszych wiernych oraz tych, którzy ze względów zdrowotnych nie mogą chodzić do kościoła. Dla tych osób wizyta ks. Petra była nie tylko błogosławieństwem, ale także okazją do poczucia troski i wsparcia ze strony wspólnoty parafialnej.

«Poświęcanie domu to nie tylko błogosławieństwo, ale także okazją do wspólnej modlitwy z rodziną, podziękowania Bogu za dary i prośby o pokój i spokój. W tych trudnych czasach każdy z nas potrzebuje duchowego wsparcia i wiary w Bożą miłość» – powiedział ks. Petro Hordijenko. Były to jego pierwsze wizyty duszpasterskie. Dzięki nim miał okazję do bliższego poznania wiernych parafii Świętego Jana Nepomucena, której wikariuszem został pod koniec 2024 r.



Jana Kłymczuk,  
Dubieńskie Towarzystwo Kultury Polskiej  
Zdjęcie udostępniła Anna Owsijuk

## Душпастирські відвідини

У дубенській парафії Святого Йоана Непомука відбулося освячення помешкань. Домівки католиків разом із вірянами відвідував отець Петро Гордієнко.

плать його свяченою водою, а господар освяченою крейдю залишає над дверима напис «С+М+Б», який, за однією із версій, означає «Нехай Христос благословить цей дім». Під час обряду співають колядки, моляться за родину, мир, здоров'я та Божу опіку.

Особливими в парафії Святого Йоана Непомука стали відвідини найстарших вірян і тих, хто через стан здоров'я не може ходити до костелу. Для цих людей візит отця Петра став не лише благословенням, а й нагодою відчутти турботу та підтримку парафіяльної спільноти.

«Освячення оселі – це не лише благословення домівки, але й можливість разом із родиною помолитися, подякувати Богові за дари та попросити миру й спокою. У ці непрості часи кожному з нас потрібні духовна підтримка та віра в Божу любов», – сказав отець Петро Гордієнко. Це його перші душпастирські відвідини. Завдяки їм священник мав нагоду ближче познайомитися з вірянами парафії Святого Йоана Непомука в Дубні, в якій наприкінці 2024 р. він став вікарієм.

В Україні римо-католицькі священники відвідують домівки парафіян зазвичай у період Різдвяних свят. Вони благословляють дім, кро-

Яна Климчук,  
Дубенське товариство польської культури  
Фото надала Алла Овсіюк



# Handel Łucka w wiekach średnich

Proponujemy uwadze Czytelników przedruk opublikowanego w numerze 1 z 1938 r. «Ziemi Wołyńskiej» artykułu Mieczysława Małuszyńskiego poświęconego handlowi w Łucku w okresie średniowiecza.

W połowie lat 1930. Zarząd Łuckiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego zamówił u dr. Mieczysława Małuszyńskiego z Warszawy monografię o średniowiecznym Łucku. Badacz napisał tę pracę, lecz nigdy nie została opublikowana. Natomiast fragmenty tej monografii opublikowano w «Ziemi Wołyńskiej». Jeden z nich, «Z dziejów zamku łuckiego» (patrz nr 16 z 29.08.2024 r.), został już przedrukowany w «Monitorze Wołyńskim».

Esej «Handel Łucka w wiekach średnich» autor poprzedził takim wstępem: «Artykuł niniejszy jest tylko próbą charakterystyki handlu Łucka do połowy XVI wieku, opartą na materiałach, które zbieram do monografii Łucka średniowiecznego». Przytaczamy więc go w całości.

\*\*\*

Pierwszą wzmiankę o Łucku w roli pewnego centrum handlowego znajdujemy u pisarza arabskiego Edrisiego w połowie XII wieku. Między 18 miastami na Rusi wspomina on także Łudzaga – Łuczesk, dzisiejszy Łuck. Edrisi swe wiadomości zbierał przede wszystkim od kupców arabskich, którzy po Rusi wędrowali. Wątpliwości nie ulega, że znali oni właściwie tylko swoje szlaki handlowe i miasta, położone na nich. Bliższych wiadomości o roli Łucka w handlu tych czasów nie mamy.

Najazd tatarski w 1240 r. wywołał przewrót w stosunkach handlowych. Otworzyły się nowe drogi w handlu wschodnim. Przez Wołyń pociągnęli kupcy z państwa krzyżackiego i Polski. Włodzimierz stał się ważnym ogniskiem handlowym. Tu przywożono z zachodu sukna, a ze wschodu jedwab, korzenie, wosk i futra. Nie długo utrzymał on swe przodujące stanowisko. Już w drugiej połowie XIV wieku Lwów góruje nad nim. Wtedy też występuje i Łuck. Książę Dymitr w 1379 r. stwierdza, że składy dla towarów, przewożonych przez obcych kupców, pozostaną jak dawniej we Lwowie, Włodzimierzu i Łucku. Poza te miasta nie będzie puszczać kupców niemieckich i polskich do krajów pogańskich. Wynika jasno z tego dokumentu, że Łuck odgrywał wtedy dość znaczną rolę w handlu wschodnim.

Na początku XV wieku rwą się stosunki z Krzyżakami, ale handel na tym nie traci. W Łucku zjawiają się kupcy słąscy, moskiewscy, tureccy, włoscy i inni, nie licząc polskich. Przy końcu XV wieku dzierżawcy myta łuckiego płacą 1500 kóp groszy rocznie, a przecież jeszcze na tym zarabiali. Wymowne świadectwo położenia Łucka na ożywionym szlaku handlowym. Miasto posiadało ważną rolę w handlu towarów i woskobię. Wtedy też natrafia swobodny rozwój handlu na pewne przeszkody. Stawia je rosnąca w siłę szlachta. Król Kazimierz Jagiellończyk po wysłuchaniu skargi mieszczan łuckich, że ustanowiono wiele myt nowych po śmierci księcia Witolda, polecił nie pobierać myt bezprawnych, których szlachta domagała się od przejeżdżających przez jej posiadłości. Polecenie skutku nie odniosło; w późniejszych czasach wzrosła nawet ilość prywatnych myt. Rosły też prywatne miasteczka, zakładane przez kniaziów i panów. Zbiegała do nich ludność z miast królewskich, nęcąca przez różne wolności i skuteczną opiekę możnych panów. W połowie XVI wieku mieszczenie łucy w swoich wędrowkach po kraju prócz królewskiego płacili jeszcze myto w 57 miejscowościach będących własnością prywatną. Taki ucisk doprowadził miasto do głębokiego upadku. Skarży się burmistrz w roku 1545, że urzędnicy starościńscy myto pobierają kilka razy, więc kupcy omijają Łuck, nawet żywność muszą mieszkanka kupować w innych miasteczkach. Klęski dopełnił pożar, który w 1540 r. miasto, całe drewniane, straszliwie spustoszył.

Takiego stanu rzeczy nie dało się dłużej utrzymać. Zygmunt August w 1552 r. uwolnił mieszczan łuckich od myta starego, lądowego i wodnego w całym Wielkim Księstwie Litewskim. Choć musieli nowe myto opłacać, ale upadły wszystkie myta prywatne, co było wielką ulgą dla tychże. Tenże król w 1558 r. postanawia, że obcy kupcy przywiezione do Łucka towary mają sprzedawać tylko «wzdójmem», a nie na «rozdrób». Od tego czasu znów wzrasta znaczenie Łucka aż do buntu



Chmielnickiego, który mu zadał taką klęskę, że już nie mógł się podnieść aż do upadku Rzeczypospolitej.

Mieszczenie łucy nie odegrali wielkiej roli w rozwoju handlu swego miasta. Nie można o nich powiedzieć, żeby odznaczali się energią i rozmachem. Z wielkich miast ówczesnych widzimy ich tylko w Lublinie w pierwszej połowie XVI wieku. Lublin słynął wtedy z jarmarków. Przeważnie udawali się do tego miasta Żydzi. Handlują oni tam sukniem, jedwabiem, imbirem, woskiem i futrami. Dalej w głąb Polski nawet żydzi nie sięgali. Długą drogę odbywali też mieszczenie łucy po sól, którą sprowadzali z Doliny, a następnie spławiali Styrem, Prypecią i Dnieprem do Kijowa. Stamtąd przywozili ryby. Jeździli też do Brześcia, handlowali również z Ostrogiem, Równem i innymi miastami wołyńskimi. Dokładniejszych wiadomości o tym handlu nie mamy, ale zdaje się, że Żydzi nie odgrywali w nim większej roli.

Dosyć korzystne położenie Łucka na ważnym szlaku handlowym potrafił w pełni ocenić i wyzyskać skarb królewski. Z myta miał duże dochody. Sądzić należy, że i dzierżawcom tego myta też powodziło się niezgorzej. Mieszkańcy nie zdobyli się na tyle wysiłku, aby dorównać obcym kupcom i nawiązać bezpośrednie stosunki z źródłami wschodnich korzeni, jedwabiu, futer i dostarczać za to wzamian zachodnich sukien. Nie znamy nazwiska jednego choćby większego kupca łuckiego do połowy XVI wieku włącznie. Występuje tylko paru bogatych Żydów, trudniących się dzierżawą myt. Zbyt silnie nad Łuckiem zaciężyła przewaga początkowo Włodzimierza, a później Lwowa. Ale mieszkańcy jego cieszyli się dobrobytem, póki ich nie zgębiła konkurencja miast prywatnych i ucisk administracji. W nieszczęściu swym sami też dużo zawiniли przez brak rządności i solidarności. Dopiero opieka króla Zygmunta Augusta wydzignęła ich z upadku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Opracował Anatol Olich

Na zdjęciu: Kupcy. Miniatura ze średniowiecznego angielskiego manuskryptu XIV w.

# Торгівля Луцька в середні віки

Пропонуємо увазі читача передрук опублікованої в № 1 «Землі Волинської» за 1938 р. статті Мечислава Малушинського, присвяченої торгівлі в Луцьку в епоху Середньовіччя.

державці луцького мита сплачують 1500 кіп грошів на рік, а вони ж на цьому ще й заробляють. Це промовисте свідчення позиції Луцька на жвавому торгівельному шляху. Місто мало вагівню для зважування товарів і воскобіяню.

Але вже тоді вільний розвиток торгівлі стикається з певними перешкодами. Їх ставить шляхта, сила якої зростає. Король Казимир Ягеллончик, вислухавши скаргу луцьких міщан, що після смерті князя Вітольда було встановлено багато нових мит, наказав припинити побори незаконних мит, яких вимагала шляхта від тих, хто проїжджав через їхні маєтності. Наказ не приніс результатів; у пізніші часи кількість приватних мит навіть зростає. Росли теж приватні містечка, які засновували князі та власники. До них втікало населення з королівських міст, зваблене різними свободами й опікою вельможних власників. У середині XVI ст. луцькі міщани у своїх подорожах по краю, окрім королівського, платили мито ще в 57 населених пунктах, які були приватною власністю. Такий гніт призвів місто до глибокого занепаду. Бурмістр скарги в 1545 р., що старостинські урядники побирають мито кілька разів, тож купці оминають Луцьк, мешканці навіть продукти змушені купувати в інших містечках. Нещастя доповнила пожежа, яка в 1540 р. страхотливо спустошила місто, повністю тоді дерев'яне.

Такий стан речей не вдалося утримувати довго. Сигізмунд Август в 1552 р. звільнив луцьких міщан від старого мита, сухопутного і водного, в усьому Великому князівстві Литовському. Хоч вони мусили сплачувати нове мито, але були скасовані всі приватні мита, що стало для них великим полегшенням. Той же король у 1558 р. вирішує, що іноземні купці мають продавати привезені до Луцька товари тільки «громадно», а не «врозсіп». Від цього часу значення Луцька зростає аж до бунту Хмельницького, який завдав йому такого удару, що він не міг уже підвестися аж до упадку Речі Посполитої.

Луцькі міщани великої ролі в розвитку торгівлі свого міста не відіграли. Не можна про них сказати, що вони вирізнялися енергією і розмахом. Із великих тодішніх міст ми бачимо їх тільки в Любліні в першій половині XVI ст. Люблін тоді славився ярмарками. Переважно до цього міста вирушали євреї. Вони торгували там сукном, шовком, імбиром, воском і хутрами. Далі вглиб Польщі не добіралося навіть євреї. Довгу дорогу луцькі міщани відбували також по сіль, яку привозили з Дольни, а потім сплавляли Стиром, Прип'яттю і Дніпром до Києва. Звідти привозили рибу. Їздили також до Бреста, торгували з Острогом, Рівним та іншими волинськими містами. Детальніших відомостей про цю торгівлю ми не маємо, але здається, що євреї не відігравали в ній значної ролі.

Досить вдале розташування Луцька на важливому торгівельному шляху зуміла цілковито оцінити й використати королівська казна. Вона мала з мита великі доходи. Можна здогадуватися, що й державцям цього мита велося незгірш. Жителі не спромоглися на такі зусилля, аби не відставати від іноземних купців і встановити безпосередні взаємини з джерелами східних прянощів, шовку та хутра і постачати за це взаємні західні тканини. Аж до середини XVI ст. включно ми не знаємо навіть хоч би одного серйознішого луцького купця. Є лише кілька багатих євреїв, які займаються держанням мита. Занадто сильно тяжіла над Луцьком перевага спочатку Володимира, а пізніше Львова. Проте жителі його насолоджувалися добробутом, доки їх не пригнобили конкуренція приватних міст та утиск із боку адміністрації. У своєму нещасті вони самі теж багато в чому винні через відсутність зарадності й солідарності. Допіру опіка короля Сигізмунда Августа підняла їх із занепаду.

(Далі буде).

Опрацював і переклав Анатолій Оlich

На фото: Купці. Мініатура з середньовічного англійського рукопису XIV ст.

У середині 1930-х рр. управління Луцького відділення Польського краєзнавчого товариства замовило в доктора Мечислава Малушинського з Варшави монографію про середньовічний Луцьк. Працю дослідник написав, але вона так і не вийшла друком. Натомість у «Землі Волинській» опублікували фрагменти цієї роботи. Наше видання вже передрукувало один із них, «З історії Луцького замку» (див. № 16 від 29.08.2024 р.).

Публікацію «Торгівля Луцька в середні віки» автор попередив такими рядками: «Ця стаття – лише спроба охарактеризувати торгівлю Луцька до середини XVI ст., що спирається на матеріали, які я збираю для монографії про середньовічний Луцьк». Отож, наводимо її повністю.

\*\*\*

Першу згадку про Луцьк у ролі певного торгового центру ми знаходимо в арабського письменника Ідрісі в середині XII ст. Посеред 18 міст на Русі він згадує також Луджак – Луцьк, теперішній Луцьк. Ідрісі збирав свої відомості передусім в арабських купців, які подорожували по Русі. Не викликає сумнівів, що вони, власне, знали лише свої торгові шляхи і міста, на них розташовані. Ближчих даних про роль Луцька в торгівлі тих часів ми не маємо.

Татарська навала в 1240 р. викликала переворот у торгівельних відносинах. Відкрилися нові дороги у східній торгівлі. Через Волинь потягнулися купці з держави хрестоносців та Польщі. Володимир став важливим торгівельним осередком. Сюди привозили із заходу тканини, а зі сходу – шовк, прянощі, віск і хутра. Проте він не довго зберігав своє оочільне становище. У другій половині XIV ст. Львів перевершив його. Тоді теж з'являється Луцьк. Князь Дмитро в 1379 р. підтверджує, що склади для товарів, що їх перевозять іноземні купці, мають залишитися, як раніше, у Львові, Володимирі та Луцьку. Окрім цих міст, він не буде впускати німецьких і польських купців до язичницьких країв. Із цього документа чітко слідує, що Луцьк тоді відіграв досить значну роль у східній торгівлі.

На початку XV ст. розриваються відносини з хрестоносцями, але торгівля від цього не постраждала. У Луцьку з'являються сілезькі, московські, турецькі, волоські та інші купці, не рахуючи вже польських. Наприкінці XV ст.



# Фабрика тютюну в Ковелі та її цигарки

## Тютюнова фабрика в Ковелі та її цигарки

Гdy przeglądałem europejskie strony internetowe, gdzie można kupić starocie, moją uwagę zwróciła wystawiona na aukcję paczka papierosów. Jak wynikało ze zdjęcia, wyprodukowano je kiedyś w fabryce wyrobów tytoniowych w Kowlu. Niestety nie udało mi się nabyć tych papierosów, jednak zdjęcie paczki zainspirowało mnie do napisania tego tekstu.



1

Ze względu na to, że w 1944 r. Kowel doznał znacznych zniszczeń, wiele dokumentów dotyczących historii miasta nie zachowało się. Dlatego trudno jest dokładnie ustalić, kiedy w mieście powstała fabryka tytoniu. Na podstawie pewnych faktów wyraziłem przypuszczenie dotyczące początków funkcjonowania tego zakładu.

Punktem wyjściowym do poszukiwań informacji o powstaniu fabryki stał się wywiad udzielony w 1932 r. przez ówczesnego burmistrza Kowla Ludwika Rzeszowskiego. Co prawda wymieniając miejskie przedsiębiorstwa burmistrz z jakiegoś powodu nie wspominał (może zapomniał powiedzieć) o istnieniu w Kowlu fabryki tytoniu. Jednak w jednej z gazet z lutego 1933 r. znalazłem grupowe zdjęcie członków oddziału Związku Strzeleckiego wykonane w tej fabryce wyrobów tytoniowych. Oznacza to, że na początku 1933 r. ten zakład już działał.

Po ustaleniu tego faktu moje poszukiwania się nie zakończyły. Później, podczas opracowywania zbiorów Państwowego Archiwum Obwodu Wołyńskiego, udało mi się natrafić na akta dotyczące przeprowadzenia rewizji w państwowej fabryce. Dokumenty te są datowane na lata 1922–1924.

Dzięki nim dowiedziałem się, że fabryka funkcjonowała w tym budynku co najmniej od pierwszych lat po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Nie wykluczam jednak, że jej początki mogły sięgać jeszcze czasów carskich. Być może kiedyś wyczerpująco odpowiem na to pytanie.

Fabryka znajdowała się w miejscu obecnego trzypiętrowego budynku przy ulicy Niepodległości 59 (naprzeciwko sklepu «Weczirnij»). Na zdjęciach widać, że kompleks składał się z kilku bu-

dynek. Widzimy dwa gmachy: po prawej stronie piętrowy budynek z mansardą (prawdopodobnie z okresu carskiego, w którym wcześniej mieściła się poczta i telegraf), zaś po lewej – nowy dwupiętrowy budynek w stylu modernistycznym.

Z czasem obok fabryki wzniesiono jeszcze jeden budynek, prawdopodobnie dom mieszkalny dla wojskowych (zachowały się plany budynku podoficerskiego podobnego do tej kamienicy). Na jednym ze zdjęć z lat 30. XX wieku widzimy za dbane drzewa i elegancką architekturę. Patrząc na to zdjęcie wiele osób nie wierzy, że to Kowel sugerując, że może to być Amsterdam. Niestety cały ten zespół architektoniczny został zniszczony podczas walk o miasto w 1944 r.

Przyjrzyjmy się zatem owej paczce papierosów.

Na przedniej stronie opakowania widnieje nazwa «ORIENT» – określenie rodzaju tytoniu, który często nazywany był «orientalnym» (od łacińskiego słowa oznaczającego «wschód», czyli tytoń wschodniego pochodzenia). Na opakowaniu jest naniesiona banderola akcyzowa z pieczęcią fabryki. Na odwrocie – pełna nazwa firmy: «Fabryka Wyrobów Tytoniowych W. WĘGRZYŃSKI I Spółka w Kowlu» oraz w skrócie – «W. W. i S-ka». Skrót nazwy firmy powtarza się nie tylko na opakowaniu, ale też na samych papierosach, a pod nim oznaczono miejsce produkcji – «KOWEL».

Tekst i zdjęcia: Andrij Myroniuk

Na zdjęciach: 1. Papierosy produkowane w fabryce w Kowlu. 2. Tak mogłaby wyglądać współczesna ulica Niepodległości w Kowlu, gdyby budynek fabryki tytoniu nie został zniszczony podczas II wojny światowej.

Під час перегляду європейських платформ із продажу вінтажних речей мою увагу привернув лот із пачкою старих цигарок. Як було зрозуміло із зображення, їх свого часу виробили на тютюновій фабриці в Ковелі. На жаль, самі цигарки купити не вдалося, але фотографія із їхнім зображенням надихнула мене на написання цього тексту.



2

Через те, що Ковель зазнав значних руйнувань у 1944 р., багато документів, які стосувалися його життєдіяльності, не збереглися. Тому складно точно встановити, коли саме в місті відкрилася тютюнова фабрика. На основі деяких фактів я зробив лише припущення щодо початку роботи цього підприємства.

Відправною точкою для пошуку інформації про заснування фабрики стало інтерв'ю за 1932 р. тодішнього бурмістра Ковеля Людвіка Жешовського, який, перераховуючи міські підприємства, чомусь не згадав (можливо забув сказати) про наявність тютюнової фабрики в Ковелі. Проте в одній із газет за лютий 1933 р. я знайшов групове фото членів відділу Стрілецького союзу на тій самій тютюновій фабриці в Ковелі. Отже, на початку 1933 р. вона вже точно функціонувала.

На цьому факті мої пошуки не зупинилися. Із часом під час дослідження фондів Державного архіву Волинської області мені вдалося знайти справу про проведення ревізії на державній фабриці. Документи датовані 1922–1924 рр.

Завдяки їм я з'ясував, що фабрика функціонувала в цій споруді щонайменше з моменту відновлення Польщею незалежності. Проте я зовсім не відкидаю, що її початки можуть сягати ще царської епохи. Можливо, з часом мені вдасться дати точну відповідь і на це питання.

Фабрика була розташована на місці сучасного чотириповерхового будинку на вулиці Незалежності, 59 (напроти магазину «Вечірній»). На фото видно, що комплекс складався

з кількох споруд. Ми бачимо дві будівлі: праворуч була двоповерхова споруда з мансардою (ймовірно, царського періоду, де раніше містилися пошта й телеграф), а ліворуч – нова триповерхова будівля в стилі модернізму.

Згодом біля фабрики звели ще одну споруду, ймовірно, житловий будинок для військових (збереглися креслення підофіцерського будинку, дуже схожого на цю кам'яницю). На одному з фото 1930-х рр. можна побачити доглянуті дерева та вишукану архітектуру. Багато хто, дивлячись на цю світліну, не вірить, що це Ковель, та припускає, що це Амстердам. На жаль, увесь цей архітектурний ансамбль був знищений під час боїв за місто в 1944 р.

Тепер перейдемо до самої пачки цигарок.

На лицьовій стороні упаковки вказано назву «ORIENT» – так позначено тип тютюну, який часто називають «орієнтальним» (від латинського «схід», тобто тютюн східного походження). Акцизна марка була наклеєна на упаковці, поверх якої був штамп фабрики. На звороті – логотип підприємства: «Фабрика тютюнових виробів «В. ВЕНГЖИНОВСЬКИЙ і Компанія» в Ковелі», або скорочено «W. W. i S-ka». Абревіатуру назви компанії дублювали не лише на упаковці, а й на самих цигарках, а під нею зазначали місце виробництва – «KOWEL».

Текст і фото: Андрій Миронюк

На фото: 1. Цигарки, які виробляли на фабриці в Ковелі. 2. Такий вигляд мала би сучасна вулиця Незалежності в Ковелі, якби споруду тютюнової фабрики не зруйнували під час Другої світової війни.

## Стипендійна програма «Thesaurus Poloniae»

До 31 січня 2025 р. у Кракові триває 31-й набір на програму «Thesaurus Poloniae». Вона адресована закордонним дослідникам культури, історії та спадщини Польщі та Центральної Європи.

THESAURUS  
POLONIAE

До участі в програмі запрошують дослідників, які займаються історією, історією мистецтва, соціологією, етнографією, культурною антропологією та іншими спорідненими науками.

Програму реалізують у двох категоріях: програма «Senior» для професорів і викладачів вищих навчальних закладів із науковим ступенем кандидата наук і програма «Junior» для аспірантів.

Відібрані учасники отримуватимуть:  
– щомісячну стипендію (4500 злотих для програми «Senior» та 3500 злотих для програми «Junior»);  
– разовий грант, який виплачується з першою стипендією, на придбання книг і навчальних посібників (1500 злотих).

Міжнародний культурний центр надає стипендістам доступ до власної бібліотеки, забезпеченої комп'ютерами, а також сприяє користуванню архівами, бібліотеками, навчальними та дослідницькими надбаннями краківських наукових і культурних установ.

Організатори гарантують стипендістам окреме, повністю облаштоване, помешкання в центрі міста.

Більше інформації щодо правил набору та зразки формулярів можна знайти за адресою: <https://mck.krakow.pl/aktualnosci/informacja-o-naborze-do-31-edycji-thesaurus-poloniae>



# Emanuel Małyński. Dziedzictwo publicystyczne i pisarskie

## Емануель Малинський.

### Публіцистична та літературна спадщина

Emanuel Małyński to postać nietuzinkowa – polski pisarz i publicysta, którego życie i twórczość pozostają interesującym świadectwem złożonych czasów, w których przyszło mu żyć.

Trudno nie zauważyć, jak osobiste doświadczenia Emanuela Małyńskiego ukształtowały jego wyjątkowy sposób postrzegania rzeczywistości. Jego finansowa niezależność dawała mu nie tylko swobodę wyrażania myśli, lecz także możliwość wnikania w zakulisowe mechanizmy władzy, gdzie zapadały decyzje mające realny wpływ na losy świata.

Świadek upadku caratu, narodzin bolszewizmu, dynamicznych przemian w odradzającej się Polsce czy triumfującego kapitalizmu w Ameryce – potrafił łączyć te doświadczenia w spójną analizę historycznej ciągłości. Przenikliwość jego myśli pozwalała mu wyciągać wnioski, które nie straciły na aktualności, a jego refleksje nadal fascynują zarówno historyków, jak i współczesnych czytelników.

**Emanuel Małyński jest autorem, którego warto czytać uważnie.** Pomimo kilku kategoriicznych twierdzeń i czasem pochopnych wniosków, dzieła Małyńskiego to fascynujące świadectwo intelektualnych zmagani i refleksji nad współczesnością, która go otaczała.

W 2005 r. we Francji podjęto monumentalne zadanie zgrupowania i opublikowania wszystkich prac Małyńskiego. W efekcie powstała 25-tomowa seria w formie facsimile, która po latach zapomniała przywraca autora współczesnym czytelnikom. Była to niezwykle ważna inicjatywa, zwłaszcza że Małyński swoją działalność publicystyczną i pisarską rozwijał głównie we Francji, gdzie publikował większość swoich prac.

Warto zauważyć, że już w samym 1926 r. ukazało się aż sześć książek z cyklu «La Mission du Peuple de Dieu», a także jedna praca niezwiązana z tym projektem. Łącznie cykl ten liczy 25 książek, do których dochodzi jeszcze siedem innych publikacji, takich jak «Le Peuple-Roi» (1923) czy «La Gauche et la Droite» (1926). Wszystkie te dzieła zostały wydane w Paryżu i pozwalają na zrozumienie tego, jak wyglądała debata intelektualna tamtego okresu.

Twórczość Małyńskiego była reakcją na dynamiczne zmiany społeczne i kulturowe, które odbierał jako zagrożenie dla tradycyjnych wartości. Choć jego poglądy bywały kontrowersyjne, wciąż pozostają interesującym punktem wyjścia do refleksji nad relacją między religią, polityką a społeczeństwem. Może więc warto dziś sięgnąć po jego prace, by spróbować zrozumieć, co miał do powiedzenia współczesnym – i co może nam powiedzieć dziś?

**Emanuel Małyński pozostaje w Polsce szczególnie nieznaną,** co w dużej mierze wynika z faktu, że większość jego prac powstała w języku francuskim. Tylko nieliczne publikacje doczekały się przekładów na język polski, a jeszcze mniej było dostępnych dla przedwojennych czytelników. Były to: «Na ratunek Europie» (1922), «Dwie drogi» oraz «Myśli i koncepcje dla rozważań przy tworzeniu nowej konstytucji polskiej» (1928). Jego twórczość, adresowana głównie do zachodnioeuropejskiej publiczności, długo pozostawała poza zasięgiem polskiej refleksji intelektualnej.

Przełom w tej materii nastąpił dopiero niedawno, gdy współczesne wydawnictwa zaczęły przypominać dzieła Małyńskiego polskiemu odbiorcy. Szczególnie ważne były tutaj inicjatywy, takie jak tłumaczenie artykułu «Czy można uniknąć wojny?» (1935) opublikowane w 2018 r. na łamach pisma «Człowiek w Kulturze», czy wydanie książki «Nowa Polska. Reforma agrarna przeciw własności prywatnej» (2019). Dzięki tym działaniom polscy czytelnicy mogli po raz pierwszy z bliska zapoznać się z myślą autora, którego wizje polityczne i społeczno-ekonomiczne były

w dużej mierze odpowiedzią na wyzwania Europy jego czasów.

Kolejnym istotnym krokiem było wznowienie prac Małyńskiego w kontekście polskiej myśli konserwatywnej. W książce Piotra Kosmali «Na straży Starego Kontynentu» (2020) znalazł się wybór jego tekstów, w tym tłumaczenie z języka angielskiego z uwzględnieniem francuskiego oryginału pracy «Jak ocalić Europę» (1922). Tymczasem w 2022 r. wydawnictwo Key4 opublikowało tłumaczenie z angielskiego pierwszej książki Małyńskiego «Na skróty do upragnionego pokoju» (1918), wzbogacone o wstęp historyka i publicysty Ryszarda Mozgola, badającego życiorys i spuściznę Emanuela Małyńskiego.

**Te nowe publikacje przywróciły pamięć o jednym z najmniej znanych głosów polskiej publicystyki początku XX wieku.** Ukazują Małyńskiego jako autora, który potrafił dostrzegać problemy wykraczające poza doraźną politykę. Jego krytyka idei rewolucyjnych, rozważania o jedności Europy czy analiza konfliktów społecznych odsłaniają nieznaną dotąd obszar polskiej myśli politycznej.

Emanuel Małyński w swoich analizach politycznych i gospodarczych okazał się niezwykle przewidującym obserwatorem procesów, które kształtowały świat w pierwszej połowie XX wieku, a które, co zaskakujące, pozostają aktualne również dziś. Jego krytyka globalnych mechanizmów ekonomicznych, w tym degradacji małych państw przez międzynarodowe organizacje finansowe, stanowi jedno z najważniejszych osiągnięć jego publicystyki. Jako znawca pieniądza i jego wpływu na politykę, odsłaniał przed czytelnikami tajniki kredytów, długu i finansowych nacisków, które przeobrażały nie tylko gospodarkę, ale także całe społeczeństwa.

Jednym z kluczowych elementów myśli Małyńskiego była jego wizja historii jako dramatycznego starcia dobra i zła, które rozgrywa się nie tylko na poziomie politycznym czy społecznym, ale także w sercu każdego człowieka. Dla niego historia miała wymiar sakralny, a polityczne zmiany były jedynie odbiciem głębokich kryzysów duchowych.

Szczególną uwagę w jego twórczości zwraca krytyka tendencji, które dominowały w ówczesnym porządku międzynarodowym. Małyński ostrzegał, że rozpad wielkich imperiów i ich zastąpienie drobnymi państwami narodowymi (proces ten nazywał «bałkanizacją»), sprzyja rewolucyjnym ruchom i otwiera drzwi do wpływów bolszewickich w Europie. Uprzedzał, że bolszewizm to tylko jeden z etapów globalnej fali rewolucyjnej, mającej na celu zniszczenie wszelkich tradycyjnych fundamentów społeczeństwa i stworzenie nowej, antyludzkiej utopii.

W wydanej w 1922 r. w Paryżu pracy «Pour sauver l'Europe» Małyński przedstawił jedną z pierwszych koncepcji zjednoczonej Europy jako odpowiedzi na zagrożenie ze strony komunizmu. Proponował utworzenie federacyjnego sojuszu państw europejskich, który mógłby nie tylko obronić kontynent przed zewnętrzną agresją, ale również zapobiec wewnętrznym ideologicznym destrukcjom.

Apel Małyńskiego o jedność Europy, powrót do duchowych wartości i zdecydowaną walkę z siłami destrukcji pozostaje aktualny dziś. Jego refleksje przypominają, jak ważne jest zachowanie pamięci historycznej i praca nad duchową odnową, aby uniknąć błędów przeszłości.

Jego krytyka systemu wersalskiego oraz innych traktatów pokojowych nie była jedynie wyrazem ich oceny jako niesprawiedliwych. Małyński wskazywał na głębsze problemy: niezdolność europejskich polityków do dostrzeżenia

Emanuель Малинський – неординарна постать, польський письменник і публіцист. Його життя і творчість є цікавим свідченням складних часів, у які йому довелося жити.

Важко не помітити, як особистий досвід Емануеля Малинського сформував його унікальне сприйняття дійсності. Фінансова незалежність надавала йому не лише свободу висловлювати думки, а й можливість проникати за лаштунки механізмів влади, де ухвалювалися рішення, що мали реальний вплив на долі світу.

Свідок падіння царизму, народження більшовизму, динамічних змін у Польщі, що відроджувалася, та триумфуючого капіталізму в Америці, він умів поєднувати ці досвіди в цілісний аналіз історичної безперервності. Проникливість його думок дозволяла робити висновки, які не втратили своєї актуальності, а його роздуми досі захоплюють і істориків, і сучасних читачів.

**Емануель Малинський – це автор, якого варто читати уважно.** Попри деякі категоричні твердження та іноді поспішні висновки, його твори є захопливим свідченням інтелектуальних пошуків і роздумів над сучасністю, яка його оточувала.

У 2005 р. у Франції розпочали монументальну справу із зібрання та публікації всіх праць Малинського. У результаті з'явилася 25-томна серія у формі факсиміле, яка після років забуття повертає автора сучасним читачам. Це була надзвичайно важлива ініціатива, особливо з огляду на те, що Малинський свою публіцистичну та письменницьку діяльність переважно розвивав у Франції, де й було видано більшість його праць.

Варто зазначити, що лише в 1926 р. вийшли друком аж шість книг із циклу «La Mission du Peuple de Dieu», а також одна, не пов'язана із цим проектом. Загалом цикл нараховує 25 книг, до яких додаються ще сім інших публікацій, як-от «Le Peuple-Roi» (1923) чи «La Gauche et la Droite» (1926). Усі ці твори були видані в Парижі й дають змогу зрозуміти, як виглядала інтелектуальна дискусія того періоду.

Творчість Малинського була реакцією на динамічні соціальні та культурні зміни, які він сприймав як загрозу для традиційних цінностей. Хоча його погляди часто були суперечливими, вони й досі залишаються цінним відправним пунктом для роздумів над взаємозв'язком між релігією, політикою та суспільством. Тож, можливо, варто сьогодні звернутися до його праць, аби спробувати зрозуміти, що він хотів сказати своїм сучасникам і що може сказати нам сьогодні?

**Емануель Малинський залишається маловідомим у Польщі,** що значною мірою пояснюється тим, що більшість його праць були написані французькою мовою. Лише деякі публікації були перекладені польською, і ще менше – доступні читачам у довоєнні часи. Зокрема, це – «Na ratunek Europie» (1922), «Dwie drogi» та «Myśli i koncepcje dla rozważań przy tworzeniu nowej konstytucji polskiej» (1928). Його творчість, адресована переважно західноєвропейській аудиторії, довгий час залишалася поза увагою польської інтелектуальної рефлексії.

Зміни відбулися лише нещодавно, коли сучасні видавництва почали повертати твори Малинського польському читачеві. Особливо важливими стали такі ініціативи, як переклад статті «Czy można uniknąć wojny?» (1935), опублікованої у 2018 р. у журналі «Człowiek w Kulturze», та видання книги «Nowa Polska. Reforma agrarna przeciw własności prywatnej» (2019). Завдяки цим зусиллям польські читачі вперше отримали можливість ближче ознайомитися з думками автора, чії політичні та со-

ціально-економічні погляди були здебільшого відповіддю на виклики Європи його часу.

Наступним важливим кроком стало перевидання праць Малинського в контексті польської консервативної думки. У низі Пьотра Космали «Na straży Starego Kontynentu» (2020) було представлено добірку його текстів, зокрема переклад з англійської з урахуванням французького оригіналу роботи «Jak ocalić Europę» (1922). Тим часом у 2022 р. видавництво «Key4» опублікувало переклад з англійської першої книги Малинського «Na skróty do upragnionego pokoju» (1918), доповнений вступом історика та публіциста Ришарда Мозголя, який досліджує біографію і творчу спадщину Емануеля Малинського.

**Ці нові публікації відновили пам'ять про один із найменш відомих голосів польської публіцистики початку XX ст.** Вони представляють Малинського як автора, який умів бачити проблеми, що виходили за межі поточної політики. Його критика революційних ідей, роздуми про єдність Європи та аналіз соціальних конфліктів відкривають невідомі раніше аспекти польської політичної думки.

Емануель Малинський у своїх політичних і економічних аналізах виявився надзвичайно проникливим спостерігачем процесів, що формували світ у першій половині XX ст. і, як не дивно, залишаються актуальними й сьогодні. Його критика глобальних економічних механізмів, зокрема деградації малих держав міжнародними фінансовими організаціями, є одним із найважливіших досягнень його публіцистики. Як знавець питань грошей і їх впливу на політику, Малинський розкривав перед читачами таємниці кредитів, боргів і фінансового тиску, які змінювали не лише економіку, але й цілі суспільства.

Одним із ключових елементів думки Малинського було його бачення історії як драматичного протистояння добра і зла, що відбувається не лише на політичному чи соціальному рівні, але й у серці кожної людини. Для нього історія мала сакральний вимір, а політичні зміни були лише відображенням глибоких духовних криз.

Особливу увагу в його творчості привертає критика тенденцій, які домінували в тодішньому міжнародному порядку. Малинський застерігав, що розпад великих імперій і їх заміна дрібними національними державами (цей процес він називав «балканізацією») сприяють революційним рухам і відчиняють двері для більшовицького впливу в Європі. Він попереджав, що більшовизм – це лише один з етапів глобальної революційної хвилі, спрямованої на знищення всіх традиційних основ суспільства та створення нової антилюдської утопії.

У виданій 1922 р. у Парижі праці «Pour sauver l'Europe» Малинський представив одну з перших концепцій об'єднаної Європи як відповіді на загрозу комунізму. Він пропонував створити федеративний союз європейських держав, який міг би не лише захистити континент від зовнішньої агресії, але й запобігти внутрішнім ідеологічним руйнаціям.

Заклик Малинського до єдності Європи, повернення до духовних цінностей і рішучої боротьби із силами деградації досі залишається актуальним. Його роздуми нагадують, наскільки важливо зберігати історичну пам'ять і працювати над духовним відновленням, щоб уникнути помилок минулого.

Його критика Версальської системи та інших мирних договорів була не лише оцінкою їх несправедливості. Малинський вказував на глибші проблеми: нездатність європейських політи-



стратегічних загроз і брак політичної волі до будови тривалого pokoju. Jego słowa, że błędy popełnione w Wersalu nieuchronnie doprowadzą do kolejnego konfliktu, brzmią proroczy w świetle wydarzeń, które miały miejsce później.

To, co czyni jego piarstwo wyjątkowym, to zdolność do bezkompromisowego nazywania rzeczy po imieniu. Wskazywał tych, którzy ulegają globalnym szantażom – zarówno z chęci osobistych korzyści, jak i z politycznej słabości. Jego diagnozy dotyczące współczesności są brutalnie szczere, ale jednocześnie inspirujące. Dla Małyńskiego nie istniała polityczna poprawność czy uniki – był głęboko przekonany, że tylko prawda, nawet trudna do zaakceptowania, może prowadzić do odnowy społeczeństwa.

**Ciekawym wątkiem w jego twórczości jest podejście do Józefa Piłsudskiego,** którego postrzegając jako męża opatrnościowego, zdolnego wprowadzić Polskę z chaosu politycznego i ekonomicznego. Choć rozumiał, że Piłsudski był socjalistą i popierał go, ufał, że w większym stopniu był mężem stanu. Małyński dostrzegł w Piłsudskim nie tylko lidera, ale także wizjonera, którego działania wykraczały poza doraźne interesy. «Marszałek Piłsudski – pisał Małyński – jako pierwszy od odrodzenia Polski wyciągnął dłoń do wielkiej posiadłości ziemskiej... to postępowanie przywódcy, który chciał nawiązać kontakt z tradycyjną i historyczną elitą swojego kraju, wywołało sensację».

Jego opinie o marszałku były jednak dalekie od bezkrytycznego uwielbienia. Przykładem jest ocena wydarzeń z 1926 r., kiedy to zamach majowy – według Małyńskiego – zamknął pewien etap historii Polski, ale otworzył nowe wyzwania. Jednocześnie Małyński uważał, że Piłsudski w 1920 r. nie docenił siły bolszewików.

**Nielatwo jest jednoznacznie ocenić relację Emanuela Małyńskiego i Léona de Poncinsa (1897–1975) – dwóch intelektualistów, których drogi skrzyżowały się w nieoczywistym momencie historii.** Była to znajomość oparta na wspólnocie wartości, ale też na wzajemnym uzupełnianiu się. Małyński, z jego niemal proroczym wglądem w mechanizmy historii i rewolucji, oraz de Poncins, który wniósł umiejętność systematyzacji i prezentacji idei polskiego autora szerszej publiczności, stworzyli tandem, który nie tylko przywrócił blask niektórym zapomnianym wątkom myśli politycznej, ale również wprowadził je do międzynarodowego obiegu.

Dzięki de Poncinsowi, pisma Małyńskiego uniknęły całkowitego zapomnienia. Francuski autor nie tylko przekazał spuściznę polskiego myśliciela kolejnym pokoleniom, ale także nadał jej bardziej przystępną formę. Zamiast monumentalnych tomów pełnych rozważań o historii cywilizacji zachodniej, de Poncins skupił się na esencji – analizie globalnych przemian, ukazaniu ich metafizycznych korzeni oraz wpływu na świat polityki i gospodarki.

To właśnie de Poncins zwrócił uwagę na unikatową perspektywę Małyńskiego: jego umiejętność dostrzegania głębokich związków między kapitalizmem, bolszewizmem i ruchami narodowymi, a także wykazania, że konflikty te nie są jedynie polityczne, lecz mają swoje źródła w starciach dwóch wizji świata. W czasach, gdy debata publiczna często ograniczała się do powierzchownych analiz, Małyński proponował spojrzenie o wiele głębsze, wskazując na ideologiczne i religijne fundamenty rewolucji.

Wierny swojej obietnicy kontynuacji w pewien sposób dzieła Małyńskiego, de Poncins założył, krótko przed śmiercią polskiego autora, czasopismo «Contre-Révolution», wydawane najpierw w Genewie, a następnie w Paryżu w latach 1937–1939.

Książka «La guerre occulte», pierwotnie wydana w 1936 r. przez katolickiego wydawcę Beauchesne, została opracowana przez Léona de Poncinsa. W przedmowie do wydania z sierpnia 1938 r. de Poncins zarysowuje sylwetkę Małyńskiego, podkreślając jego intelektualną przenikliwość i jasność doktrynalną. W 2023 r. w Częstochowie ukazało się jej polskie tłumaczenie jako «Tajemna wojna».

De Poncins, redagując tekst, upraszczał niektóre fragmenty i neutralizował elementy katolicko-tradycjonalistyczne, aby uczynić książkę bardziej przystępną. Jednak takie zmiany, jak uważają krytycy, nie zawsze były korzystne, gdyż wykluczały wiele istotnych uwag Małyńskiego, szczególnie cennych dla tradycjonalistów. Pomimo to, «La guerre occulte» pozostaje jednym z najważniejszych dokumentów intelektualnej krytyki nowoczesności, a jego ostatnie zdania brzmią niepokojąco: «Rozpoczęła się nowa era w historii świata. Nastąpiło otwarcie apokaliptycznych czasów».

**Emanuel Małyński, choć pisał głównie po francusku, miał znaczący wpływ na myślicieli i środowiska intelektualne w całej Europie,** w tym na włoskiego filozofa i tradycjonalistę barona Juliusa Evolę (1898–1974). Ich współpraca zaowocowała nie tylko pierwszymi tłumaczeniami dzieł Małyńskiego na język włoski, ale także przenikaniem jego idei do filozoficznych i politycznych kręgów Włoch, gdzie do dziś pozostaje inspiracją dla konserwatywnej prawicy. Evola szczególnie cenił Małyńskiego za jego odwagę i głęboko przemyślane analizy współczesności oraz za hołd składany średnio-wiecznym ideałom hierarchii i wartości heroicznych.

Evola, idąc śladami Małyńskiego, tłumaczył jego prace, w tym «La guerre occulte», która po raz pierwszy ukazała się we Włoszech w 1939 r. Dzieło to, ukazujące mechanizmy rewolucji i globalnych przemian, było później kilkakrotnie wznawiane w latach 70. i 80. przez wydawnictwa związane z włoską prawicą. Co ciekawe, dwa tomy cyklu «La Mission du Peuple de Dieu», który stanowi esencję myśli Małyńskiego, również znalazły swoje miejsce w tym kręgu, odpowiednio w 1976 i 1979 r.

**Ironią losu pozostaje fakt, że Małyński, jako polski autor, zdobył większe uznanie wśród włoskiej radykalnej prawicy niż we własnej ojczyźnie.** Jego dzieła we Włoszech stały się częścią intelektualnego kanonu środowisk tradycjonalistycznych. Być może to właśnie dzięki tej włoskiej recepcji idea Małyńskiego, tak mocno osadzona w krytyce rewolucji i obronie europejskiego dziedzictwa, wciąż żyje, inspirując kolejne pokolenia myślicieli.

W Polsce Małyński przez dekady pozostawał na marginesie intelektualnych dyskusji, aż jego nazwisko nieoczekiwanie pojawiło się w debacie publicznej w latach 1951–1952, która dotyczyła projektu nowej konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Pisarz Tadeusz Breza oraz polityk Stefan Jędrzykowski wykorzystali jego książkę «Myśli i koncepcje dla rozważań przy tworzeniu nowej konstytucji polskiej» z 1928 r., by skrytykować jej konserwatywne idee. W polemikach przedstawiali Małyńskiego jako symbol reakcyjnego porządku burżuazyjno-arystokratycznego, który przeciwstawiali socjalistycznej wizji państwa realizowanej w PRL.

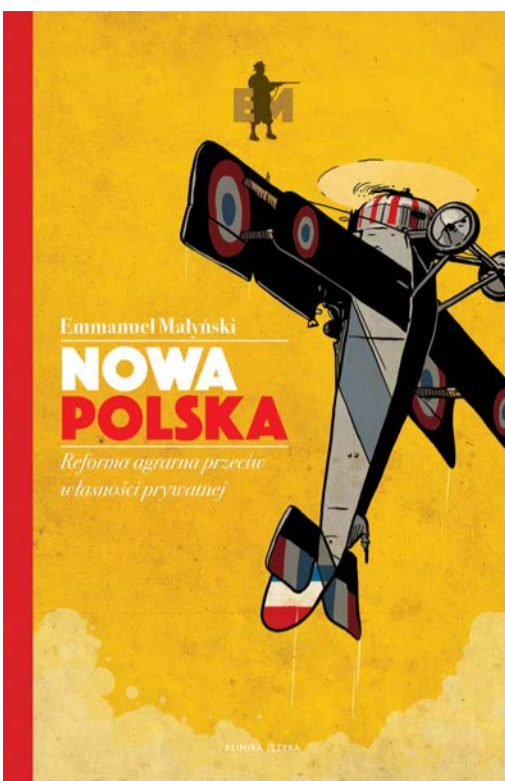
Emanuel Małyński, mimo stosunkowo ograniczonego uznania w Polsce, pozostawił istotny ślad w europejskiej tradycji intelektualnej. Jego refleksje na temat natury rewolucji, przyczyn ich wybuchu i sposobów przeciwdziałania były zdumiewająco dalekowzroczne, a analiza procesów, które zachodziły w Europie na początku XX wieku, okazała się niemal prorocza.

**Warto dziś sięgnąć po pisma Emanuela Małyńskiego, nie po to, by bezkrytycznie naśladować jego idee, ale by odnaleźć inspirację do refleksji nad współczesnymi wyzwaniami.** Małyński, mimo swojej arystokratycznej perspektywy, pozostaje głosem przypominającym o znaczeniu równowagi między siłą państwa a dobrobytem jego obywateli. To, co dla jednych było oznaką jego «reakcyjności», dla innych może być cennym przykładem tego, jak historia może uczyć nas pokory wobec skomplikowanej natury polityki i społeczeństwa.

Ostatecznie, choć jego wizje były wielokrotnie poddawane krytyce, to jego zdolność dostrzegania niebezpieczeństw wynikających z braku spójności i stabilności władzy sprawia, że Emanuel Małyński pozostaje postacią, która nie traci na aktualności. W świecie pełnym napięć i konfliktów warto wrócić do jego tekstów, by odnaleźć odpowiedzi na pytania, które, choć zadane niemal sto lat temu, nadal pozostają otwarte.

Kateryna Hłodia  
Publikacja powstała w ramach programu stypendialnego «Badaj w Polsce» Centrum Dialogu im. Juliusza Mirowskiego

Fot. Okładka książki Emanuela Małyńskiego «Nowa Polska. Reforma agrarna przeciw własności prywatnej», Szczecin, 2019.



ków побачити strategiczną groźbę i brak politycznej wolności dla stworzenia trwałego pokoju. Jego słowa, że błędy popełnione w Wersalu nieuchronnie doprowadzą do kolejnego konfliktu, brzmią proroczy u świateł pod-  
dój, які відбулися пізніше.

Te, co czyni jego piarstwo wyjątkowym, to zdolność do bezkompromisowego nazywania rzeczy po imieniu. Wskazywał tych, którzy ulegają globalnym szantażom – i z pragnienia osobistej wygody, i przez polityczną słabość. Jego diagnozy współczesności są brutalnie szczere, ale jednocześnie inspirujące. Dla Małyńskiego nie istniała polityczna poprawność czy uniki – był głęboko przekonany, że tylko prawda, nawet trudna do zaakceptowania, może prowadzić do odnowy społeczeństwa.

dla sprzyjnia, może przyzwać do onowlenia suśpільstwa.

**Ciekawym aspektem jego twórczości jest ставлення до Юзефа Пілсудського,** якого він сприймав як провідника, здатного вивести Польщу з політичного й економічного хаосу. Хоча Малинський усвідомлював, що Пілсудський був соціалістом, і підтримував його, він вірив, що той більше був державником. Малинський бачив у Пілсудському не лише лідера, а й візюнера, чиї дії виходили за межі тимчасових інтересів. «Маршал Пілсудський, – писав Малинський, – перший із часу відродження Польщі простягнув руку великій землевласницькій маітності... Цей вчинок лідера, який прагнув налагодити зв'язок із традиційною й історичною елітою своєї країни, викликав сенсацію».

Однак його думки про маршала були далеко не беззастережними. Наприклад, оцінюючи події 1926 р., Малинський вважав, що травневий переворот закryw певний етап історії Польщі, але відкрив нові виклики. Водночас Малинський вважав, що в 1920 р. Пілсудський недооцінив силу більшовиків.

**Нелегко однозначно оцінити стосунки Emanuela Малинського та Леона де Понсена (1897–1975) – двох інтелектуалів, чиї шляхи перетнулися в неочікуваний момент історії.** Це було знайомство, засноване на спільних цінностях і взаємному доповненні. Малинський, із його майже prorocим поглядом на механізми історії та революцій, і де Понсен, який привніс здатність систематизувати та представити ідеї польського автора ширшій аудиторії, створили tandem, який не лише повернув блиск деяким забутиям аспектам політичної думки, але й увів їх у міжнародний обіг.

Завдяки де Понсену праці Малинського уникли повного забуття. Французький автор не лише передав спадщину польського мислителя наступним поколінням, але й надав їй більш доступну форму. Замість монументальних томів, наповнених роздумами про історію західної цивілізації, де Понсен зосередився на суті – аналізі глобальних змін, розкритті їх метафізичних коренів та впливу на світ політики й економіки.

Саме де Понсен звернув увагу на унікальну перспективу Малинського – його здатність бачити глибокі зв'язки між капіталізмом, більшовизмом і національними рухами, а також довести, що ці конфлікти є не лише політичними, а й мають своє коріння в зіткненні двох світоглядних візій. У часи, коли публічні дебати часто обмежувалися поверхневими аналізами, Малинський пропонував набагато глибший погляд, вказуючи на ідеологічні та релігійні основи революцій.

Вірний своєму прагненню в певному сенсі продовжувати справу Малинського, де Понсен незадовго до смерті польського автора заснував журнал «Contre-Révolution», який видавався спочатку в Женеві, а потім у Парижі в 1937–1939 рр.

Книга «La guerre occulte», вперше видана в 1936 р. католицьким видавцем «Beauchesne», була опрацьована Леоном де Понсенем. У передмові до видання в серпні 1938 р. він описує особистість Малинського, підкреслюючи його інтелектуальну проникливість та доктринальну ясність. У 2023 р. у Ченстохові з'явився її польський переклад під назвою «Тajemna wojna».

Редуючи текст, де Понсен спрощував деякі фрагменти та нейтралізував елементи католицько-традиціоналістського характеру, щоб зробити книгу більш доступною. Однак такі зміни, як зазначають критики, не завжди були позитивними, оскільки виключали багато важливих зауважень Малинського, особливо цінних для традиціоналістів. Попри це, «La guerre occulte» залишається одним із найважливіших документів інтелектуальної критики модерності, а її останні рядки звучать тривожно: «Розпочалася нова ера в історії світу. Настало відкриття апокаліптичних часів».

**Емануель Малинський, хоч і писав переважно французькою, мав значний вплив на мислителів та інтелектуальні кола всієї Європи,** зокрема на італійського філософа й традиціоналіста, барона Юліуса Еволю (1898–1974). Їхня співпраця принесла не лише перші переклади творів Малинського італійською мовою, але й поширення його ідей у філософських та політичних колах Італії, де вони й досі надихають консервативну правницю. Evola особливо цінував Малинського за його сміливий та глибоко продуманий аналіз сучасності, а також за шану, яку той віддавав середньовічним ідеалам ієрархії та героїчних цінностей.

Evola, йдучи слідами Малинського, переклав його твори, зокрема «La guerre occulte», яка вперше була видана в Італії в 1939 р. Цей твір, що розкриває механізми революцій і глобальних змін, кілька разів перевидався в 1970-х і 1980-х рр. видавництвами, пов'язаними з італійською правницю. Цікаво, що два томи циклу «La Mission du Peuple de Dieu», які становлять квінтесенцію думок Малинського, також знайшли своє місце в цих колах, у 1976 і 1979 р. відповідно.

**Іронією долі залишається той факт, що Малинський як польський автор здобув більше визнання серед італійської радикальної правниці, ніж на Батьківщині.** Його твори в Італії стали частиною інтелектуального канону традиціоналістичних середовищ. Можливо, саме завдяки цій італійській рецепції ідея Малинського, так глибоко вкорінена в критиці революцій та захисті європейської спадщини, продовжує жити, надихаючи нові покоління мислителів.

У Польщі Малинський десятиліттями залишався на маргінесі інтелектуальних дискусій, аж поки його ім'я несподівано з'явилося в публічних дебатах 1951–1952 рр., які стосувалися проекту нової Конституції Польської Народної Республіки. Євсьменник Тадеуш Бреза та політик Стефан Єндриковський використали його книгу «Myśli i koncepcje dla rozważań przy tworzeniu nowej konstytucji polskiej» (1928) для критики її консервативних ідей. У полеміці вони представляли Малинського як символ реакційного буржуазно-аристократичного ладу, протиставляючи його соціалістичному баченню держави, яке реалізовувалося в ПНР.

Емануель Малинський, попри відносно обмежене визнання в Польщі, залишив важливий слід у європейській інтелектуальній традиції. Його роздуми про природу революцій, причини їх виникнення та способи протидії були вражаюче далекоглядними, а аналіз процесів, що відбувалися в Європі на початку ХХ ст., виявився майже prorocим.

**Сьогодні варто звернутися до творів Emanuela Малинського не для того, щоб безкритично наслідувати його ідеї, а щоб знайти натхнення для роздумів над сучасними викликами.** Малинський, попри свою аристократичну перспективу, залишається голосом, який нагадує про значення балансу між силою держави та добробутом її громадян. Те, що для одних було ознакою його «реакційності», для інших може стати цінним прикладом того, як історія може навчити нас скромності перед складною природою політики й суспільства.

Зрештою, хоч його візії неодноразово надавали критиці, його здатність бачити небезпеку, спричинені відсутністю цілісності й стабільності влади, робить Емануеля Малинського постаттю, яка не втрачає актуальності. У світі, сповненому напруженості та конфліктів, варто повернутися до його текстів, щоб знайти відповіді на питання, які, хоча й були поставлені майже 100 років тому, досі залишаються відкритими.

Катерина Глодя  
Публикація створена в рамках стипендії програми «Досліджуй у Польщі» Центру діалогу імені Юліуса Меровського

На фото: Обкладинка книги Емануеля Малинського «Nowa Polska. Reforma agrarna przeciw własności prywatnej», Щенське, 2019.



# Chłopak z Sosnowca

Jan Kiepura, syn piekarza z Sosnowca, stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych artystów, a swoim głosem podbijał sceny i serca melomanów na całym świecie. Ludzie darzyli go uznaniem, kochali i podziwiali.

Urodził się 16 maja 1902 r. Jeszcze jako uczeń Państwowego Gimnazjum im. Stanisława Staszica w Sosnowcu brał udział w Powstaniu Śląskim. Po ukończeniu szkoły średniej i zdaniu matury, zgodnie z życzeniem ojca, rozpoczął studia na Uniwersytecie Warszawskim. Prawo miało zapewnić Janowi stabilne, bezpieczne i dostatnie życie.

Jednak w tajemnicy przed rodzicami przyszedł tenor pobierał lekcje śpiewu. Tak naprawdę muzyka była dla Kiepurę całym światem. Aby mógł zapłacić za zajęcia z nauczycielami zajmującymi się kształceniem jego głosu, dorabiał podczas studiów handlując francuskimi perfumami. Miłość do śpiewu i marzenia o wielkich scenach zwyciężyły i Jan Kiepura, mimo zdecydowanych protestów ojca, porzucił ścieżkę kariery prawniczej.

Po raz pierwszy dał koncert w Sosnowcu w sali kina «Sfinks». Był rok 1924. Niedługo po tym młody tenor został przyjęty do chóru w warszawskim Teatrze Wielkim. Dostał partię górala w «Halce» Stanisława Moniuszki. Jednakże długo nie cieszył się powierzoną rolą. Odebrano mu ją, ponieważ młody człowiek, chcąc za wszelką cenę zaprezentować swoje umiejętności, przedłużał kilka swoich nut ponad wszelką przyzwoitość, nie zważając przy tym na wskazówki dyrygenta.

Pierwszą solową i tytułową rolę zadebiutował w 1925 r. na scenie Opery we Lwowie. Był to «Faust» Gounoda. 1926 r. wyjechał do Wiednia. Tu młodym artystą zainteresował się kierujący Staatsoper Franz Schalk, a także primadonna opery wiedeńskiej Maria Jeritza. Polski tenor wystąpił u jej boku w «Tosce». Następne trzy miesiące to czas niezwykle intensywnej pracy i ciągłych występów.

Trasa koncertowa śpiewaka biegła przez największe i najbardziej znane sceny w Berlinie, Pradze, Budapeszcie, Londynie i Mediolanie. Jan Kiepura zachwycał i był znany nie tylko ze swojego głosu o wyjątkowej barwie, ale także z niebywałej pracowitości. Godzinami potrafił ćwiczyć jedną frazę, nim uznał, że osiągnął zadawalające brzmienie.

W ten sposób rozpoczęła się wielka kariera chłopaka z Sosnowca. Stały przed nim otworem wszystkie najbardziej prestiżowe sceny, włącznie z Metropolitan Opera House w Nowym Jorku, gdzie zadebiutował rolą Rudolfa w «Cygankach» Giacomo Pucciniego. Po niej były jeszcze między innymi partie z «Carmen», «Rigoletta» i wiele innych.

O wyjątkowego, a do tego cieszącego się urodą amanta, artystę, upomniało się nowe, zdobywające szturmem niebywałą popularność medium. Kino. To właśnie dzięki roliom w filmach Jan Kiepura stał się idolem i obiektem adoracji tłumów. I tam lśnił jak najjaśniejsza gwiazda. Sam był ujmującym człowiekiem, chętnie spotykającym się ze swoimi fanami.



Legendą stały się dawane z balkonu hotelu Bristol lub dachu samochodu koncerty. Słuchały go i wiwatowały na jego cześć tłumy. A «Brunetki blondynki ja wszystkie was dziewczynki całować chcę...» nucił prawie każdy. Po II wojnie światowej władze socjalistycznej Polski z uporem odmawiały wizy mieszkającemu w Stanach Zjednoczonych Kiepurze.

Nie dostał jej także wtedy, gdy w 1951 r. zmarł jego ojciec. Dla ówczesnych władz był symbolem dawnej, znienawidzonej, burżuazyjnej Polski. Do kraju przyjechał dopiero w 1958 r. Mimo obrzydliwych artykułów w prasie, pełnych paszkwili o śpiewaku, na Okęciu witały go tłumy. Była to ostatnia wizyta Jana Kiepurę w Polsce.

15 sierpnia 1966 r. jeden z najbardziej znanych polskich tenorów zmarł na atak serca. Zgodnie ze swoją wolą został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. W mieście, któremu oddał serce.

Trumnę na miejsce spoczynku odprowadzały niezliczone rzesze Polaków. Polski pisarz i publicysta Jerzy Waldorff napisał później: «Do dziś nie jestem pewien, czy stara Warszawa, dążąca na Powązki za tą trumną, nie wędrowała również po to, żeby pogrzebać własną młodość». Bowiem Warszawa, dla której Kiepura śpiewał w latach młodości, zginęła na wojnie.

Gabriela Woźniak-Kowalik,  
nauczycielka skierowana do Łucka przez ORPEG

Fot. Jan Kiepura, 1935 r. CC BY 4.0. Autor: Los Angeles Times.

# Хлопчина із Сосновця

Ян Кепура, син пекаря із Сосновця, став одним із найвідоміших польських артистів. Своім голосом він підкорював сцени й серця меломанів у всьому світі. Люди його цінували, любили і захоплювалися ним.

Єріца. Польський тенор разом із нею виступав в опері «Тоска». Наступних три місяці – це час надзвичайно напруженої праці та постійних виступів.

Гастрольне турне співака проходило через найбільші й найвідоміші сцени в Берліні, Празі, Будапешті, Лондоні та Мілані. Ян Кепура захоплював і був відомий не тільки своїм голосом із винятковим тембром, а й небувалою працездатністю. Він міг годинами повторювати одну фразу, доки не впевнювався, що досягнув потрібного звучання.

Ось так розпочалася велика кар'єра хлопця із Сосновця. Перед ним навстіж відкрилися найпрестижніші сцени, включно з «Metropolitan Opera House» у Нью-Йорку, де він дебютував роллю Рудольфа в «Циганерії» Джакомо Пуччіні. Після неї були партії, зокрема, у «Кармен», «Ріголетто» та багато інших.

Виняткового, до того ж вродливого артиста, героя-коханця, підхопила нова галузь культури, яка тоді просто штурмом здобувала небувалу популярність. Кіно. Саме завдяки ролям у фільмах Ян Кепура став ідолом і об'єктом обожнювання натовпів. І там він сяяв як найяскравіша зірка. Актор був приємною у спілкуванні людиною, він охоче зустрічався зі своїми шанувальниками.

Легендою стали концерти, які він давав з балкону готелю «Брістоль» чи даху автомобіля. Натовпи слухали його і вітавали на його честь. А «Брюнетки, блондинки, я вас всіх, дівчатка, цілувати хочу...» мугикав майже кожен. Після Другої світової війни влада соціалістичної Польщі вперто відмовлялася видати візу Кепурі, який проживав у Сполучених Штатах.

Артист не отримав її й тоді, коли в 1951 р. помер його батько. Для тодішньої влади він був символом колишньої ненависної буржуазної Польщі. Тож до Польщі він приїхав аж у 1958 р. Попри огидні статті у пресі, сповнені пасквілів на співака, в аеропорту в Окенце його зустрічали натовпи. Це був останній візит Яна Кепури до Польщі.

15 серпня 1966 р. один із найвідоміших польських тенорів помер від інфаркту. Згідно з його волею, артиста поховали на Повонзківському цвинтарі у Варшаві. У місті, якому він віддав своє серце.

Труну на місце спочивання супроводжували незчисленні маси поляків. Письменник і публіцист Ежи Вальдорф написав пізніше: «Я не певен донині, чи стара Варшава, яка крокувала на Повонзки за труною, не йшла також для того, щоб поховати власну молодість». Адже Варшава, для якої Кепура співав у молоді роки, загинула на війні.

Габрієля Возняк-Ковалік,  
учителька, skierowana до Луцька організацією ORPEG

На фото: Ян Кепура, 1935 р. CC BY 4.0. Автор: Los Angeles Times.

## Stypendia na pobyt naukowy na polskich uczelniach

PROGRAM STYPENDIALNY RZĄDU RP DLA MŁODYCH NAUKOWCÓW

STUDIUM EUROPY WSCHODNIEJ UNIwersYTET WARSZAWSKI

Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego prowadzi nabór do Programu Stypendialnego Rządu RP dla Młodych Naukowców.

Stypendia będą przeznaczone na pobyt naukowy na uczelniach polskich w okresie od września 2025 r. do czerwca 2026 r.

WYMAGANIA OGÓLNE:

1. Ukończone studia wyższe (4- lub 5-letnie, kończące się obroną pracy licencjackiej, dyplomowej lub magisterskiej) przede wszystkim na kierunkach humanistycznych: historii, stosunkach międzynarodowych, politologii, dziennikarstwie, socjologii, etnologii, kulturoznawstwie, psychologii społecznej, administracji i zarządzaniu, prawie oraz kierunkach zbliżonych.

2. Wiek kandydatów – do 35 lat.

3. Ogólna orientacja w problematyce w jednej z wymienionych dziedzin lub dziedzin pokrew-

nych, zwłaszcza w odniesieniu do okresu XIX–XXI w.

4. Znajomość języka polskiego, gwarantująca rozumienie wykładów i korzystanie z literatury przedmiotu.

5. W wyjątkowych wypadkach możliwe będzie zakwalifikowanie osób nieznających języka polskiego. Stypendiści tacy będą jednak zobowiązani do samodzielnej nauki języka.

Więcej szczegółów znajdą Państwo tu:

[studium.uw.edu.pl](http://studium.uw.edu.pl)



# Pozory

**Marysia ma piętnaście lat. Jest zdolnym dzieckiem, więc języka polskiego, którego nie rozumiała ani w ząb, nauczyła się szybko. Bo musiała. Teraz chce dalej się kształcić, nawet bardzo. Czyta więc wszystkie polskie książki, jakie tylko wpadną jej w ręce. Mówi dużo, swobodnie, ładnie buduje zdania. Pozostał akcent.**

To on zdradza jej pochodzenie, a w miejskich środkach transportu publicznego wywołuje u niektórych współpasażerów charakterystyczne nieprzyjemne spojrzenia. Marysia płaci rachunki za pewną niewielką grupę rodaków, którzy swoim zachowaniem sprawili, że w kraju, który dał im schronienie i jako pierwszy ruszył na ratunek, nie budzą już takiego współczucia ani chęci pomocy, jak kiedyś.

Ci ludzie z tramwaju czy autobusu z marsowym obliczem przyglądający się nastolatce, z sobie znanych powodów wszystkich zza wschodniej granicy wrzucili do jednego worka. Ją także. Dziewczynka przez większość swojego, tak krótkiego, życia chodziła do szkoły w Mariupolu. Miała swoją rodzinę, swoje przyjaciółki, swoją szkołę muzyczną, swojego psa.

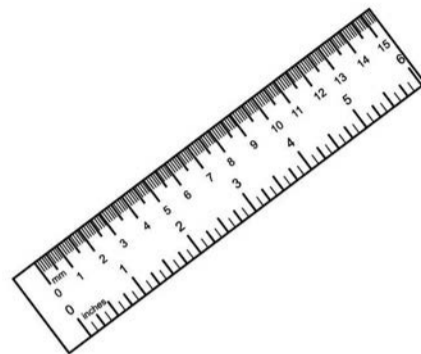
Była szczęśliwym dzieckiem. Ich dom stał na przedmieściach i to prawdopodobnie uratowało ją i mamę przed gwałtami, a być może śmiercią. Gdy po kilku dniach, razem z babcią, wyszły z piwnicy, zobaczyły zbliżających się, strzelających i rabujących dom po domu rosyjskich żołnierzy. Wiadomo, nadciągał «ruski mir».

Nad głowami świsnęły kule, latały odłamki, sypał się gruz i pękało szkło. Marysia stała jak słup soli. Nogi wrosły w ziemię. Kilkunastoletnie dziecko miało godzinę na spakowanie swoich rzeczy. W sześćdziesięciu minutach musiała zmieścić całe swoje dotychczasowe życie. Co zabrała? Stertę ubrań. Psu na budę potrzebnych.

Nie spakowała żadnych pamiątek ani zdjęć. Dlaczego? Nie pomyślała, że już prawdopodobnie nigdy nie wróci do swojego domu. Nie była na tyle dorosła, aby wiedzieć, co zabrać, co będzie kiedyś dla niej ważne. Jej mama, wykształcona kobieta, zajmująca się przed wojną filmem dokumentalnym, została uznana za terrorystkę.

«Czy ja także jestem terrorystką?» – pyta dziewczynka patrząc na świat swoimi dużymi, niebieskimi oczyma dojrzałego, doświadczonego przez życie i smutnego człowieka. Nie, nie jesteś. Nie jesteś też wszystkimi i tzw. ogółem. Jesteś jednostką. Jedyną i niepowtarzalną.

Nie można wszystkich odmierzyć od linijki tylko dlatego, że mają głowę, ręce i nogi. Pozory myślą. Zrozumiała to doskonale gąsieniczka



odchodząc od kawałka drutu, który wzięła za koleżankę. Przecież był podobnej wielkości i nawet kolor się zgadzał. Ale tylko pozornie był tym samym stworzonkiem, co gąsieniczka. Szkoda tylko, że aż tylu ludzi okazuje się głębszych od gąsienic.

**Ani w ząb**, a więc wcale, zupełnie nic.

**Psu na budę** oznacza coś niepotrzebnego, zbędnego.

**Odmierzyć od linijki**, czyli potraktować wszystkich i wszystko w taki sam sposób, jednako.

**Wrzucać wszystkich do jednego worka**, a więc traktować i postrzegać wszystkich ludzi w taki sam sposób, kierując się jedynie np. kryterium przynależności narodowej.

**Płacić za kogoś rachunki** oznacza nie tylko płacenie przy pomocy pieniędzy, ale także bycie negatywnie ocenianym poprzez niewłaściwe zachowanie innych ludzi należących np. do tej samej rodziny.

**Komuś nogi wrosły w ziemię**, czyli nie może się ruszyć, zrobić ani jednego kroku.

**Stać jak słup soli**, a więc trwać w bezruchu, w miejscu.

Gabriela Woźniak-Kowalik,  
nauczycielka skierowana do Łucka przez ORPEG

# Видимість

**Марисі – 15 років. Вона здібна дитина, тож польську мову, яку не розуміла ані в зуб, вивчила швидко. Бо мусила. Зараз хоче навчатися далі, навіть дуже. Читає польські книжки, які тільки потрапляють їй до рук. Говорить багато, вільно, гарно вибудовує речення. Залишився акцент.**

Вона не спакувала жодних пам'яток чи фото. Чому? Не подумала, що, ймовірно, вже ніколи не повернеться до свого дому. Дівчинка не була настільки дорослою, щоб знати, що взяти із собою, що буде для неї колись важливе. Її маму, освічену жінку, яка до війни займалася кінодокументалістикою, визнали терористкою.

«Чи я також терористка?» – запитує дівчинка, дивлячись на світ своїми великими блакитними очима дорослої, випробуваної життям і печальної людини. Ні, ти не терористка. Ти теж не «всі» і не «середньостатистична». Ти – особистість. Єдина й неповторна.

Не можна всіх відміряти від лінійки лише тому, що в них є голова, руки й ноги. Видимість оманлива. Це чудово зрозуміла гусениця, відповзаючи від шматка дроту, який вона прийняла за свою подружку. Адже він був такого ж розміру і навіть колір збігався! Але дріт був лише видимістю такого ж створіння, що й наша гусеничка. Шкода тільки, що аж стільки людей виявилися дурнішими за гусениць.

Ані в зуб (**ani w ząb**), тобто абсолютно, зо всім.

Псу на буду (**psu na budę**) означає щось не потрібне, зайве.

Відміряти від лінійки (**odmierzyć od linijki**), тобто ставитися до всіх і вся подібним чином, однаковісно.

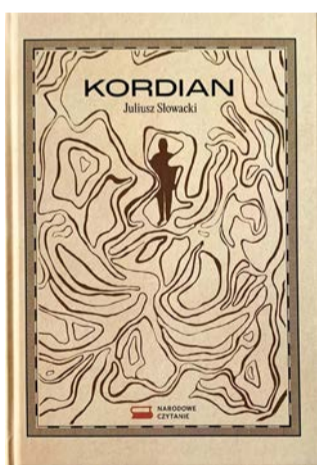
Вкидати всіх до одного мішка (**wrzucać wszystkich do jednego worka**) – ставитися й оцінювати всіх людей однаково, керуючись лише, наприклад, критерієм національної приналежності.

Платити за когось rachunki (**płacić za kogoś rachunki**) – не лише оплачувати щось грошима, але й потрапити під незаслужений осуд через недобру поведінку інших людей, що належать, наприклад, до однієї сім'ї.

Комуś nogi wrosły w ziemię (**komuś nogi wrosły w ziemię**), тобто він не може поворухнутися чи зробити навіть крок.

Застигнути як стовп соли (**stać jak słup soli**) – стояти на місці нерухомо.

Габрієля Возняк-Ковалік,  
учителька польської мови,  
скерована до Луцька організацією ORPEG



## Podziękowania za udział w Narodowym Czytaniu Подяки для учасників Національного читання

**W ramach akcji Narodowe Czytanie 2024 Polacy na całym świecie czytali dramat «Kordian» Juliusza Słowackiego. Na początku 2025 r. otrzymali podziękowania z Kancelarii Prezydenta RP oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP.**

Akcja Narodowego Czytania organizowana jest przez Prezydenta RP od 2012 r. Została zainicjowana wspólną lekturą «Pana Tadeusza» Adama Mickiewicza. Podczas następnych edycji przeczytano dzieła: Aleksandra Fredry, Henryka Sienkiewicza, Bolesława Prusa, Stanisława Wyspiańskiego, Stefana Żeromskiego, Gabrieli Zapolskiej. Były też polskie nowele różnych autorów oraz «Balladyna» Juliusza Słowackiego. W 2024 r. na lekturę Narodowego Czytania wybrano «Kordiana» Juliusza Słowackiego.

We wrześniu 2024 r. informowaliśmy na łamach «Monitora Wołyńskiego», że «Kordiana» czytali członkowie polskich organizacji, studenci

poloniści i pracownicy instytucji kultury w Łucku, Zdobunowie, Kowlu, Dubnie, Tarnopolu, Husiatynie, Zbarażu oraz Krzemieńcu.

Na początku 2025 r. organizacje uczestniczące w Narodowym Czytaniu 2024 otrzymały egzemplarze «Kordiana» podpisane przez Pierwszą Damę Polski Agatę Kornhauser-Dudę, listy z podziękowaniami od polskiej Pary Prezydenckiej oraz od ministra kultury i dziedzictwa narodowego RP Hanny Wróblewskiej.

MW

**У рамках акції «Національне читання 2024» поляки в усьому світі читали драму Юліуша Словацького «Кордіан». На початку 2025 р. вони отримали подяки від Канцелярії президента Республіки Польща та Міністерства культури і національної спадщини Республіки Польща.**

Акцію «Національне читання» з 2012 р. організовує президент Республіки Польща. Її започаткувало спільне читання «Пана Тадеуша» Адама Міцкевича. Під час наступних акцій поляки у всьому світі читали твори Александра Фредра, Генрика Сенкевича, Болеслава Пруса, Станіслава Виспянського, Стефана Жеромського, Габрієлі Запольської та польські новели різних авторів. Раніше під час акції звучала «Балладина» Юліуша Словацького, а у 2024 р. для читання обрано драму Юліуша Словацького «Кордіан».

У вересні 2024 р. на сторінках «Волинського монітора» ми повідомляли, що «Кордіан» чита-

ли члени польських організацій, студенти відділень полоністики і представники інституцій культури в Луцьку, Здобунові, Ковелі, Дубні, Тернополі, Гусятині, Збаражі та Кременці.

На початку 2025 р. організації та інституції, які брали участь у Національному читанні у 2024 р., отримали примірники «Кордіана» з автографом першої леді Польщі Агати Корнгаузер-Дуди, листи подяки від польської президентської пари та міністерки культури і національної спадщини РП Ганни Врублевської.

ВМ



# Рówieńський фільм о польским żużlowcu

## Рівненський фільм про спідвеїста з Польщі

Учні Українсько-Польського Союзу ім. Томаша Падури з Рównego взяли участь у IX Edycji Filmowego Konkursu Historycznego Patria Nostra – Konkurs Światowy, przedstawiając w minutowym filmiku historię słynnego polskiego żużlowca i trenera Andrzeja Pogorzelskiego.

Учні Українсько-польського союзу імені Томаша Падури з Рównego взяли участь у IX міжнародному конкурсі історичних фільмів «Patria Nostra», представивши в однохвилинній відеороботі історію відомого польського спідвеїста і тренера Анджея Погожельського.

**Тематика фільму була вибрана не випадково. Рówne віддавна славиться своєю історією спідвею.** Przed pełnoskalową rosyjską inwazją stadion «Mototrek» niejednokrotnie gościł polskich żużlowców, którzy przyjeżdżali tu na zawody i wyścigi towarzyskie. Wśród nich był m.in. wyścig z okazji 15. rocznicy członkostwa Polski w Unii Europejskiej w 2019 r. oraz zawody z okazji Dnia Niepodległości Polski w 2018 r. Wielu mieszkańców Równego jest fanami żużla, a miłość do tego sportu naszczepiana jest od małego, gdyż na wyścigi tradycyjnie przychodzi się tu całymi rodzinami.

Andrzej Pogorzelski nigdy nie był w Równem, ale historia jego przygody z żużlem jest tak szczególna, że zainspirowała koordynatorkę projektu Ewę Mańkowską do opowiedzenia o niej światu.

Zanim Pogorzelski został zawodnikiem, uczył się w seminarium duchowym w Gnieźnie. Motocyklami wówczas, a nawet wcześniej, w wieku nastoletnim, w ogóle się nie interesował. Księdzem jednak nie został, gdyż po półtora roku nauki został wyrzucony z seminarium.

Bał się wracać do rodziców, więc zamieszkał u swojego starszego brata Teodora, który był wówczas mechanikiem żużlowców. To właśnie on zachęcił Andrzeja do spróbowania swoich sił w tym sporcie.

Dzięki tytanicznej pracy Andrzeja Pogorzelskiego został trzykrotnym złotym medalistą Drużynowych Mistrzostw Świata na żużlu (1965, 1966, 1969) oraz wielokrotnym finalistą Indywidualnych Mistrzostw Świata na żużlu.

**Zdjęcia do filmu konkursowego «Andrzej Pogorzelski – wybitny polski żużlowiec i trener»** odbyły się na stadionie żużlowym «Mototrek» w Równem. Zaangażowano do niego jako kaskaderów żużlowców Rówieńskiego Miejskiego Klubu Sportowo-Technicznego Romana Kapustina i Wołodymira Złamana, odpowiednio mistrza i wicemistrza Ukrainy w 2024 r. W rolę zawodników wcielił się uczniowie Ukrainсько-Polskiego Sojuszu ім. Томаша Падури: Chrystyna Czуб, Maksym Parfeniuk oraz Iwan Olijnyk. Aktorzy zagrali bohaterów z lat 60., przedstawiając historię miłosną związaną z tzw. czarnym sportem, czyli żużlem.

Film powstał dzięki współpracy operatora Wołodymira Suszcza i reżyserki Oleny Melnyczuk, docent Katedry Reżyserii Teatralnej Rówieńskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego. Projekt uzyskał wsparcie Rówieńskiego Miejskiego Klubu Sportowo-Technicznego na czele z dyrektorem Serhijem Hołownią, który zapewnił stadion, wyposażenie i motocykle do kręcenia filmu.

Wyniki Konkursu Patria Nostra, do którego zgłoszono ten film, zostały ogłoszone w Warszawie w grudniu 2024 r. Film o Andrzeju Pogorzelskim zajął czwarte miejsce. Wszystkie prace tegorocznych uczestników dostępne są na stronie konkurs-patrianostra.pl.

Warto zauważyć, że Ukrainсько-Polski Sojusz imienia Tomasz Padury w Równem już po raz piąty wziął udział w Konkursie Patria Nostra. Trzy z czterech filmów z poprzednich lat znalazły się wśród laureatów, zajmując trzecie miejsce: «Pomnik Małego Powstańca» (2020), «Elwiro Andriol-



li» (2021) i «Polacy w czasie wojny na Ukrainie» (2022).

Film o Andrzeju Pogorzelskim oraz wszystkie poprzednie prace konkursowe Ukrainсько-Polskiego Sojuszu ім. Томаша Падури można obejrzeć na stronie internetowej organizacji: <https://padura.org.ua/pl/wideo/>.

Więcej o rówieńskim żużlu po rozpoczęciu pełnoskalowej rosyjskiej inwazji na Ukrainę można dowiedzieć się z filmu «Bez hamulców» (<https://padura.org.ua/bez-hamulcow/>), który został nakręcony w ramach projektu telewizyjnego «Polska Poza Polską».

Mariana Jakobczuk,  
Ukrainсько-Polski Sojusz  
imienia Tomasz Padury w Równem

Fot. Serhij Hołownia

a motosportem zовсім не цікавився, навіть у підлітковому віці. Однак священиком він не став, адже через півтора року навчання його відрахували із семінарії.

Повертатися до батьків йому було соромно, тож він поселився у старшого брата Теодора, який на той момент був мотомеханіком. Саме він спонукав Анджея спробувати свої сили у спідвеї.

Завдяки титанічній праці Анджея Погожельського у складі збірної Польщі став триразовим золотим призером Командного кубку світу зі спідвею (1965, 1966, 1969 рр.) та багаторазовим фіналістом Індивідуального чемпіонату світу зі спідвею.

**Знімання конкурсного фільму «Анджей Погожельський – видатний польський спідвеїст і тренер»** відбулися на рівненському стадіоні технічних видів спорту «Мототрек». Каскадерами залучили спідвеїстів Рівненського міського спортивно-технічного клубу Романа Капустіна та Володимира Зłamana, чемпіона та віцечемпіона України 2024 р. відповідно. Ролі гонщиків зіграли учні Українсько-польського союзу імені Томаша Падури Христіна Чуб, Максим Парфенюк та Іван Олійник. Актори перевтілювалися в героїв 60-х рр., представивши історію кохання, пов'язану з «чорним спортом», як іще називають спідвей.

Фільм народився завдяки співпраці оператора-монтажиста Володимира Суца та режисерки Олені Мельничук, доцентки кафедри театральної режисури Рівненського державного гуманітарного університету. Проект підтримав Рівненський міський спортивно-технічний клуб на чолі з директором Сергієм Головнюю, надавши для знімань стадіон, екіпіровку та мотоцикли.

Результати конкурсу «Patria Nostra», на який надіслали цей фільм, у Варшаві оголосили у грудні 2024 р. Відео про Анджея Погожельського зайняло IV місце. Усі роботи учасників цьогорічного конкурсу доступні на сайті: [konkurs-patrianostra.pl](https://konkurs-patrianostra.pl).

Варто зазначити, що Українсько-польський союз імені Томаша Падури в Рównom брав участь у конкурсі «Patria Nostra» уже в'яте. Три з чотирьох відеоробіт попередніх років потрапляли у трійку переможців: «Пам'ятник малого повстанця» (2020 р.), «Ельвіро Андриолі» (2021 р.) та «Поляки під час війни в Україні» (2022 р.).

Фільм про Анджея Погожельського та всі попередні конкурсні роботи Українсько-польського союзу імені Томаша Падури доступні для перегляду на сайті організації: <https://padura.org.ua/pl/wideo/>.

Більше про життя рівненського спідвею після початку повномасштабного російського вторгнення можна дізнатися із сюжету «Bez hamulców» (<https://padura.org.ua/bez-hamulcow/>), знятого в рамках телевізійного проекту «Польща поза Польщею».

Мар'яна Якобчук,  
Українсько-польський союз  
імені Томаша Падури в Рównom

Фото: Сергій Головня

Проект фінансує Міністерство закордонних справ РП у рамках конкурсу «Полонія та поляки за кордоном 2023», оголошеного Канцелярією голови Ради міністрів РП  
Проект «Польська медійна платформа – Україна 2023–2025» реалізує фундація «Свобода і демократія»

Публікація відображає лише погляди автора / авторів і не представляє офіційну позицію Міністерства закордонних справ РП



Projekt finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu pn. Polonia i Polacy za Granicą 2023 ogłoszonego przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów



Projekt „Polska Platforma Medialna Ukraina 2023-2025” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.



Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Organizacji Społecznej „Monitor Wołyński”. Utwór powstał w ramach finansowania przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, a od 1 lipca 2024 roku Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zadania w zakresie wsparcia Polonii i Polaków za granicą w 2023 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw.

Wydawca: ГО «Волинський монітор»  
Шеф-редактор: Валентин ВАКОЛЮК  
Головний редактор: Анатолій ОЛІХ  
Коректори: Ольга ШЕРШЕНЬ, Пьотр КОВАЛІК  
Переклад: Світлана ПИЗА, Наталя ДЕНИСЮК  
Співпраця: Габрієля ВОЗНЯК-КОВАЛІК,  
Вєслав ПІСАРСЬКИЙ, Ядвіга ДЕМЧУК

Газета «Волинський монітор»  
43025 Луцьк, вул. Крилова 5/7  
[monitorwoylinski.com](http://monitorwoylinski.com)  
tel.: +38 067 709 29 49  
mail: [monitorwoylinski@gmail.com](mailto:monitorwoylinski@gmail.com)  
[facebook.com/MonitorWoylinski](https://facebook.com/MonitorWoylinski)  
[x.com/MonitorWoylinski](https://x.com/MonitorWoylinski)

Ідентифікатор медіа: R30-01239,  
рішення № 803 від 31.08.2023 р.  
Тираж: 3000. Замовлення: 245  
Друк: ПП «Волинська друкарня»  
Луцьк, пр. Волі 27.  
Друк офсетний  
Формат А3



monitorwoylinski.com